Nr. 167. Czwartek, 23 Lipca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie** 6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie** 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował adjunkta konceptowego galic. Wydziału krajowego, dr. Zbigniewa Pazdrę, członkiem rządowej Komisyi egzaminacyjnej oddziału politycznego na Uniwersytecie we Lwowie.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1 lipca 1908 Dz. u. p. nr. 127, tyczące się ustanowienia terminu dla zgłoszenia po raz pierwszy funkcyonaryuszy, obowiązanych do ubezpieczenia w myśl ustawy z 16 grudnia 1906 Dz. u. p. nr. 1 ex 1907.

W wykonaniu postanowień art. 72 rozporządzenia ministeryalnego z 22 lutego 1908 Dz. u. p. nr. 42, tyczącego się przepisów wykonawczych do ustawy z 16 grudnia 1906 Dz. u. p. nr. 1 ex 1907, o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcyonaryuszy w służbie publicznej, podaje się do powszechnej wiadomości, że zgłoszenie po raz pierwszy obowiązanych do ubezpieczenia funkcyonaryuszy na podstawie art. 71 powołanego powyżej rozporządzenia ministeryalnego u politycznej władzy pierwszej instancyi ma nastąpić w ciągu czterech tygodni, począwszy od dnia 1 sierpnia b. r.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 lipca 1908.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej budowy budki strażniczej z przybudówką i studnią na stacyi Inwałd, linii Bielsko-Kalwarya, odbędzie się dnia 13 sierpnia 1908 i rozpocznie o godzinie 11 rano na stacyi w Inwałdzie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878, Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Inwałdzie, począwszy od dnia 23 lipca 1908, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Wadowicach, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21 lipca 1908 l. 92.189 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 lipca.

Z Izby Panów.

Izba panów odbyła wczoraj po południu posiedzenie.

Na początku Przewodniczący ks. Windisch-Graetz poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu członkowi Izby panów, hr. Emilowi Baworowskiemu, który w młodym wieku wyrwany ze swej czynności, opłakiwany jest przez wielu szczerych przyjaciół. Odczuwa tę stratę najgoręcej zwłaszcza ciężkim bolem dotknięta matka, którą bardzo gorąco kochał i dla której był najlepszym synem. Przewodniczący stwierdził, że Izba uczciła pamięć zmarłego przez powstanie; będzie to zapisane w protokole.

Następnie przedłożenie w sprawie rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadku i choroby przekazano osobnej komisyi, złożonej z 15 członków.

Z kolei przystąpiła Izba do dyskusyi nad ustawą o podwyższeniu kontyngentu rekruta.

Ks. Schönburg wskazał na konieczność podwyższenia stanu prezencyjnego nietylko obrony krajowej, lecz także armii wspólnej, ponieważ teraźniejszy stan nie jest do utrzymania. Odpowiednie podwyższenie stanu prezencyjnego armii wspólnej będzie możliwe po zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej. Podwyższenia tego wymaga także sojusz obowiązujący Austryę, bo sojusz z państwem niemieckiem jest sojuszem wojskowym. Mowca ma zaufanie do szczerości sojuszu obu Państw i rad widzi raczej połączenie naszej armii z armią niemiecką, aniżeli z innemi armiami na kontynencie.

Hr. Traun oświadczył, iż pomimo niektórych wad przedłożonej ustawy będzie głosował za nią, bo oznacza ona wzmocnienie siły wojennej. Wyraził ubolewanie z tego powodu, że reforma ustawy wojskowej nie jest jeszcze dotychczas przeprowadzona.

Po przemówieniu ks. Orsiniego-Rosenburga, P. Minister obrony krajowej gen. Georgi polecał przyjęcie przedłożonej ustawy bez zmiany.

Ustawę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach, tak samo też przyjęto ustawę o wynagrodzeniu rezerwistów.

P. dr. Plener referował ustawę o przedłużeniu kontyngentu spirytusu na rok 1908/9 w dotychczasowej wysokości, przyczem wyraził ubolewanie, że przedłożenie o podatku wódczanym nie zostało załatwione; przez to legislatywa austryacka nie dotrzymała już jednego z punktów nowej ugody austro-węgierskiej.

Ustawę tę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach, jakoteż kilka innych drobniejszych ustaw, uchwalonych przez Izbę posłów, a między niemi ustawę o przyznaniu bezpieczeństwa pupilarnego książeczkom wkładkowym galicyjskiego Banku krajowego.

Następnie dokonano wyborów do Delegacyj.

Z Polaków wybrano członkami: hr. Antoniego Wodzickiego, dr. St. Madey-

9)

W godzinie próby.

IV.

(Ciąg dalszy).

Stelli krew wszystka zbiegła do serca. Podlotek pierzchnął, a służąca otworzyła podwoje.

Gość stanął na progu. Ruchliwe, czarne jego oczy, jednym rzutem obiegły bibliotekę i zatrzymały się na jej właścicielach. Ta masa książek, nie imponując mu wcale, — bo cóż to mogło być warte? — dawała jednak pojęcie, iż słowo „uczony“, stosowane do Czerskiego, posiadało pewną jakąś racyę bytu.

— Obywatel dba o pełne stodoły i spichlerze; taki musi mieć książki przynajmniej. Z tego przecież żyje — pomyślał wzgardliwie.

Groźna, nieprzychylna mina gościa, niemile uderzyła Czerskiego. Pomimo tego, podnosząc się z trudnością z fotelu, pospieszył na jego spotkanie. Rysy profesora blade, cierpieniem nacechowane, przybrały uprzejmy uśmiech; ręka wychudła, przejrzysta prawie, wyciągnęła się do przyjaznego uścisku.

— Pan Adam Marecki, ojciec pana Henryka? Cóż za miła niespodzianka! Witam pana szczerze w naszych progach.

A zwracając się ku ślicznemu, zalęknionemu dziewczęciu, dodał z całym spokojem i swobodą człowieka najlepszej sfery towarzyskiej:

— Pan Adam Marecki, — moja córka, Stella.

Przybyły prześwidrował ją nawskroś zimnem, niechętnem spojrzeniem i skłonił się z daleka, a w milczeniu. Ani jedno słowo życzliwe lub uprzejme z ust jego nie padło.

Dziewczę poczuło lód w sercu.

— Stello, poproś pana do salonu — przypomniał z wyszukaną grzecznością Czerski.

— Och, to zbyteczne — odezwał się nareszcie Adachna, głos zaś jego brzmiał szorstko i stanowczo. — Chciałem prosić tylko o chwilę poważnej, a poufnej rozmowy.

— W takim razie, niech pan raczy zająć miejsce tutaj — zaproponował z dworską grzecznością, lecz znacznie już sztywniej pan domu. Przeczuwając zaś, iż w ukochane jego dziecię cios jakiś uderzy, przysunął sam fotelik i skinął na Stellę, aby obok niego usiadła.

Przykra cisza zaległa gabinet.

— Marecki, pomimo chęci panowania nad sobą, już sapał ze złości. Podniecało ją wykwintne, sympatyczne otoczenie i łagodny, pełen równowagi spokój Czerskiego; rozogniały duże promienne źrenice Stelli, zwrócone ku niemu z niewymowną prostotą i słodyczą. Pomimo bezkrytycyzmu swego i zaciekłości, pojął, iż nadzwyczajna uroda i wdzięk dziewczęcia, że jej piękność i dystynkcya muszą wywierać nieprzeparty urok na Henryka. Zrozumiał, iż niebezpieczeństwo utracenia jedynaka staje się naprawdę groźnem. Świadomość ta zaś w tem większy gniew go wprawiała, opancerzając serce chłodem nieprzejednanym.

— Pan życzył sobie mówić z nami? — zabrzmiał łagodny, lecz silny głos profesora.

— Tak. Mój syn, Henryk, zawiadomił mnie wczoraj, — zaczął bez żadnych obsłonek, a ze zwykłą brutalnością, — iż miał zaszczyt prosić o rękę pani. Ponieważ uczynił to bez naszej wiedzy i zezwolenia, aby więc uniknąć dalszych, przykrych dla obu stron powikłań, czuję się w obowiązku uprzedzić państwo, że jakkolwiek związek taki byłby wielkim dla nas honorem, niemniej my, jako rodzice, nigdy nań nie zezwolimy.

Stella zbladła jak opłatek i rękę do serca podniosła, lecz ani jednem nie odezwała się słowem. Za cenę życia nawet nie byłaby zdolną przemówić w tej chwili.

— Mamy względem syna naszego inne plany. Nie zgodzimy się też, aby przez małżeństwo, zawierane lekkomyślnie, w tak młodym wieku, łamał życie swe i zwichnął przyszłość.

— Och! — wybiegło cichym jękiem na usta Stelli.

Ojciec spojrzał tylko na nią.

— Dlaczegoż pan Henryk nie przyszedł ze zwykłą swą delikatnością uprzedzić nas sam o tem? — zapytał poważnie.

— Bo rzecz ta zbyt byłaby drażliwą dla niego. Uważa zapewne, jak każdy z nas w tym wieku, iż słowo dane pani jest zobowiązaniem honorowem, z którego w danym wypadku sama winna go zwolnić.

W Stellę jakby iskra elektryczna uderzyła. Teraz zrozumiała fałsz okrutnych słów tego człowieka.

— Ojcze! — zawołała. — Ojcze, tu zachodzi jakaś niezrozumiała pomyłka. Pan Henryk prosił mię wczoraj jeszcze o przyspieszenie dnia ślubu. Dziś właśnie miał tobie przedstawić prośbę swą i projekt.

— Projekt wyjazdu do Paryża wraz z panią, — podsunął Marecki. — Żałuję szczerze, iż nie może on przyjść do skutku. Mój syn zapomniał wziąć w rachubę, że kilkuletni pobyt w Paryżu z żoną, wymaga sporych funduszów. Tymczasem on sam nie posiada, jak dotąd, nietylko najmniejszego majątku, lecz nawet żadnych środków do życia. W tych warunkach trudno zakładać rodzinę i wybierać się na kosztowne studya w kilka osób za granicę. Naraziłby tylko panią lekkomyślnie na różne przykrości i na biedę, do której wśród tych książek nie jesteś pewnie przyzwyczajona.

— Czyżby pan Marecki odmówił jedynakowi swemu zasiłku na dalsze kształcenie się i naukę? — podjął Czerski niebacznie.

Uwaga ta rzuciła iskrę na prochy i doprowadziła do wybuchu gniew z trudnością hamowany dotąd przez Adachnę. Uczerniona wąsy jego zadrgały, z oczów złych zawistny trysnął płomień.

— Do moich funduszów nie pozwalam się mięszać i dobierać nikomu, nawet synowi. Co zaś do dalszej nauki, to kto jej potrzebuje, temu nie pora się żenić. Aby więc Henrykowi prawdę tę uprzytomnić, zabieram go na wieś. Niech tam ekonomije pod mojem okiem. Bardzo mu to pójdzie na zdrowie.

Widząc mękę w zbielałych jak opłatek rysach Stelli i otchłań bolu, pierwszego bolu życia w rozszerzonych jej źrenicach, a czując, że bezwzględny i brutalny od początku ton Mareckiego zaczyna przybierać zaczepną cechę, Czerski również blady, lecz wciąż bardzo spokojny, zwrócił się do córki:

— Proszę cię Stello, zostaw nas samych na chwilę.

Gdy zaś zniknęła za drzwiami, głowa jego rasowa i twarz młoda jeszcze a piękna, w otoczeniu krótko przystrzyżonej mlecznej brody podniosła się dumnie, rysy zaś szczupłe przybrały poważny i stanowczy wyraz:

— Panie Marecki, oddaliłem Stellę, uważałem bowiem ton, jakim pan raczy przemawiać tutaj, za niewłaściwy wobec mojej córki a narzeczonej pańskiego syna. Muszę nadmienić przytem, że gdyby nie wzgląd na uczucia mego dziecka i związane z niemi szczęście jej życia, byłbym panu zwrócił od razu słowo i prosił go o opuszczenie tych progów.

Karmazynowe wypieki Adachny nabrały fioletowego odcienia; krzaczyste brwi zbiegły się nad czarnemi oczami.

— Wobec jednak głębokiej miłości, jaką Henryk okazywał mojej córce, wobec tego, że ona kocha go nawzajem, zapytuję pana jako człowieka honoru, czy przyszedłeś tu z jego wiedzą i z jego woli, lub, czy zrywasz i szarpiesz najświętsze uczucia naszych dzieci przez egoizm i — jak się domyślam, przez pychę majątkową.

— Do pioruna! — wybuchnął Marecki, nie mogąc zdzierżyć dłużej nurtującej go pasyi, — po co te ceregiele z uczuciami. Gdyby był synem ubogich rodziców, pewnoby nie pozyskał tak odrazu serca panny. Wykłady, jakich tu słuchał, za drogoby mnie kosztowały.

Ta krwawa obelga, rzucona bezwzględnie w oczy, po tylu innych brutalnych zarzutach, dopełniła miary. Chory oddawna, a sterany pracą lat długich, wątły i wyczerpany, Czerski drgnął, zachwiał się, jak pod uderzeniem fizycznego ciosu i z głuchym jękiem osunął się na fotel.

Wstrząśnięty od lat wielu system nerwowy, nie wytrzymał tej próby. Podkopały go własne niedole; dobił cios, godzący w przyszłość i szczęście ukochanego dziecka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Krzyżanowski.

skiego i dr. Adama Jędrzejowicza, zastępcą hr. St. Stadnickiego.

Na tem obrady zamknięto.

Dziś zebrała się Izba o godzinie 1 po południu na obrady.

Projekt nowej ustawy o podatkach budowlanych.

Wniesiony przez Rząd na kilka dni przed zamknięciem sesyi Izby posłów projekt nowej ustawy o podatkach od budynków ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla stosunków ekonomicznych i społecznych. Projekt uwzględnia interesy właścicieli domów, czynszowników i przedsiębiorców budowlanych, starając się utrzymać je w harmonii.

Nic też dziwnego, że wniesienie ustawy tak skomplikowanej w swem założeniu wywołało żywą dyskusyę i z wielu stron silną opozycyę; dziwić się tylko wypada, że wśród zarzutów przeciw projektowi podniesionych znalazł się także zarzut „fiskalizmu“.

Rzecz jasna, iż niepodobna było w ustawie uwzględnić wszystkich życzeń sfer interesowanych; jeżeliby jednak duch ustawy był fiskalny, czyż zgotowałaby ona skarbowi Państwa ubytek w wysokości 9 milionów koron, ubytek ponadto wzrastający i tak gwałtownie wzrastający, że po latach 12 dojdzie do 32 milionów koron rocznie? Szczególny zaprawdę duch fiskalny, który w ten sposób gospodarzy ze skarbem Państwa. Jeżeli więc ten lub ów przepis nie odpowiada życzeniom interesowanych, to wynikł on nie względów fiskalnych, lecz podatkowo-politycznych. W porównaniu zresztą z dzisiejszym stanem niema żadnych zaostrzeń. Co najwyżej przy podatku domowo-klasowym odczują zmianę niekorzystnie budynki zbytkowe, które silniej obciążone będą od zwykłych; stało to się jednak w tym celu, by uczynić zadość słusznym zarzutom z powodu, że dotychczasowe opodatkowanie budynków nie bierze względu na różną jakość przedmiotów opodatkowania.

Projekt ustawy uwzględnia również rozwój ruchu budowlanego. Owóż pod tym względem dały się słyszeć różnorodne skargi. Z jednej strony dopatrzono się zamachu na posiadaczy domów już dawniej zbudowanych, z drugiej zaś wprost przeciwnie podniesiono protesty przeciwko za mało wydatnemu uprzywilejowaniu nowych budowli. Zarzuty opierają się głównie na tem, że ulgi podatkowej nie oznaczono z góry, lecz oznaczana ona być ma na każdy rok z osobna. Ale przyczyny, dla czego to się stało, uzasadniono dokładnie w motywach ustawy tem, że tylko zapomocą takiej normy zapewnić można opodatkowanym jak najznaczniejszy opust. Zresztą oznaczenie wysokości opustu w ustawie jest rzeczą, która nie wychodzi po za ramy techniki legislacyjnej.

Skrócenie okresu lat wolnych dla nowych budowli z lat 12 na 6 nie wyjdzie im bynajmniej na złe, przeciwnie, okazuje się nawet korzystnem w porównaniu z dotychczasowym stanem raz dlatego, że w ciągu owych lat 6 nie będą one uiszczały dotychczasowego 5 proc. podatku, a powtóre, że po upływie lat 6 wymierzać się im będzie umiarkowany tylko podatek. W rezultacie zatem nowe budowle opłacać będą mniej niż obecnie; w siódmym n. p. roku istnienia przypadnie im zamiast $26^2/_3$ proc., 19 procentowy podatek. Tak samo też i budynkom już istniejącym przyznaje projekt stopniowe, ale też znaczne ulgi, dążąc w ogóle do kompromisu pomiędzy interesami starych, a nowych budowli.

Nakoniec niepodobna pominąć jeszcze kwestyi podatku od wartości domów. Do tychczasowa ustawa przepisuje, że fabryki na równi z innymi budynkami opłacają podatek, o ile znajdują się w miejscowościach obowiązanych do uiszczania podatku domowo-czynszowego, a natomiast wolne są od podatku w miejscach podległych podatkowi domowo-klasowemu.

Owóż rzeczą jest chyba słuszną, że projekt to wyjątkowe stanowisko fabryk zmienia, poddając wszystkie fabryki bez względu na miejsce, w którem się znajdują, podatkowi domowemu, chociaż w bardzo skromnej mierze, z drugiej zaś strony opierając podstawę opodatkowania na całkiem nowych, przedmiotowych i niezmiennych kryteryach. Wątpić więc należy, by słuszne były obawy, że taka reforma wywołać może przewrót w świecie fabrycznym.

Sprawy urzędnicze.

(Oddłużenie urzędników).

W ub. sobotę rozesłał pierwszy austryacki Zakład kredytowy dla urzędników w Wiedniu prospekty, zawierające szczegóły o celach i organizacyi tegoż Banku, utworzonego dzięki zabiegom dr. Philippa, urzędnika magistratu wiedeńskiego.

D. 30 b. m. odbędzie się konstytuujące zgromadzenie, a bezpośrednio potem nowa ta instytucya finansowa podejmie swoje czynności.

Jak głosi prospekt, Zakład kredytowy ma na celu udzielanie urzędnikom pewnych kategoryj, o których później będzie mowa, tańszego niż dotąd kredytu, łącząc z udzielaniem pożyczek ubezpieczenie na wypadek śmierci, tudzież niewypłacalności. Zakład posiada kapitał akcyjny, wpłacony w zupełności, w kwocie $1^1/_2$ miliona koron, a kapitał ten może być zwiększony do 3 milionów. Zarazem posiada Bank prawo do emisyi zapisów dłużnych o pupilarnem bezpieczeństwie do sumy 60 milionów koron.

Zakład kredytowy udziela pożyczek: stałym urzędnikom w służbie czynnej, lub na emeryturze będącym, tudzież sługom, tak państwowym, jakoteż krajowym, a dalej urzędnikom „publicznych korporacyj, uprawnionych do pobierania dodatków do podatków“, to znaczy urzędnikom miejskim. Inne osoby mogą otrzymać pożyczki na zastaw pewnych w prospekcie określonych papierów wartościowych. Stopa procentowa wynosi $5^1/_2$ procent.

Na pokrycie kosztów wydania zapisów dłużnych i połączonych z tym podatków i opłat, pożyczający płaci jednorazowo 1 proc. od pożyczki, na pokrycie zaś kosztów manipulacyi jednorazowo 5 koron. Premia od asekuracyi na wypadek niewypłacalności wynosi od każdego tysiąca koron rocznie 3 korony (wojskowi 6 koron). Ręczycieli nie potrzeba. Miesięczna rata, potrzebna do opłacenia procentu i amortyzacyi pożyczki na 1000 koron, tudzież premii od asekuracyi w razie niewypłacalności, wynosi przy terminie 5 lat 19 K. 56 h., przy terminie 10 lat 11 K. 21 h., przy terminie 15 lat 8 K. 50 h. Przy pożyczkach na całe życie należy opłacić $5^1/_2$ proc., tudzież premie asekuracyjne. Spłata kapitału następuje przez asekuracyę. Pożyczający zgadza się na kondykt pensyjny i asekuracyę na życie.

A więc przy pożyczce, wynoszącej 1000 koron, płaci biorący ją 5 koron należytości manipulacyjnej jednorazowo, 1 proc tytułem kosztów zarządu własnego w kwocie 10 koron, stempel na skrypt dłużny i podanie 6 K. 30 h. — razem 21 K. 30 h. Otrzymuje gotówką 978 K. 70 h.

Jeżeli pożyczający liczy 30 lat życia i chce 10-letni termin spłaty, to przez 120 miesięcy płaci tytułem procentu, amortyzacyi i asekuracyi na niewypłacalność 11 koron 21 halerzy. Podczas pierwszych 72 miesięcy prócz tego opłaca co miesiąc 83 halerzy jako premię ubezpieczenia na życie. W razie terminu na całe życie, to procent i asekuracya na niewypłacalność wynosi miesięcznie 4 K. 83 h., premia zaś za asekuracyę na życie (przy 30 latach wieku) 2 K. 10 h.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że nowy Zakład kredytowy daje kredyt o 20—26 proc. tańszy od innych instytucyj. Obliczenie najwyższej pożyczki następuje w ten sposób, że proszący o kredyt, uwzględniając odpowiednią jego wiekowi premię asekuracyjną, oblicza następnie opłatę za pierwszy rok (nie opłatę przeciętną) przy 5, czy 10, czy 15-letniej amortyzacyi. Ile razy ta opłata mieści się w tej części poborów służbowych, która ulega zafantowaniu (kondyktowi), tyle tysięcy koron może poszukujący kredytu otrzymać jako pożyczkę.

Z pod berła rossyjskiego.

(Polacy i Żydzi w trzeciej Dumie. — Wskazania dla posłów. — Rocznica zaprowadzenia stanów wyjątkowych. — M'sye katolickie na Syberyi).

Prasa rossyjska i polska pod berłem rossyjskiem przeżuwa jeszcze ciągle wrażenia praskiego zjazdu słowiańskiego, poświęcając temu momentowi dziejowemu całe szpalty swych nakładów. Zaledwie tu i owdzie przemknie się ciekawsza informacya innej natury. Do rzędu ostatnich należy też niezawodnie interesujące określenie stanowiska Polaków i Żydów w trzeciej Dumie.

Współpracownik gazety hebrajskiej, *Heed-Hazman*, miał wywiad u posła żydowskiego, Niselowicza, którego między innemi zapytywał, dlaczego nie wystąpił z ostremi mowami, gdy „przedstawiciel Polaków, uważał za konieczne i możliwe przemawiać w sposób ostry i mocny, doskwierając i rządowi i prawicy“.

Na to odrzekł Niselowicz.

— Proszę zrozumieć, że co wolno i możliwe jest Polakom, to jeszcze dla nas nie jest możliwe. Do Polaków odnoszą się w zupełnie inny sposób, niż do Żydów i słuchają o wiele uważniej ich słów. Polacy są, mimo sporów i zatargów, bardziej im bliscy. W ich żyłach płynie, bądź co bądź, krew słowiańska, a to tworzy z nimi braterstwo i przytępia ostrość nienawiści do nich. Nie tak przecież rzeczy mają się z nami. Pod stopami posłów polskich grunt Dumy jest twardszy i mocniejszy i oni mają na czem się opierać.

— Co do Żydów — zapewniał poseł — to twierdzę, że nietylko uzyskamy w przyszłości dużo, dzięki trzeciej Dumie, lecz już uzyskaliśmy przez nią bardzo wiele. Przez to, że większość wyraziła swą wolę, iż chce słuchać nas i naszych żądań, że centrum obroniło mnie w swoim czasie i dało mi mówić, dokonany został pierwszy wyłom w murze chińskim naszego braku równouprawnienia.

Niselowicz przypomniał też słowa Guczkowa, powiedziane do niego: „Poczekajcie chwilę, dajcie nam odetchnąć i urządzić się, a wtedy rychło przyjdzie czas i na kwestyę żydowską“.

Dalsze wywody posła żydowskiego nie są również pozbawione wielkiego optymizmu...

*

Rossija nie zadawala się widocznie dążeniem do prowadzenia Dumy na pasku w czasie sesyi parlamentarnej. Obecnie w artykule naczelnym daje posłom zbawienne rady i nauki, jak się mają w czasie wakacyj letnich zachować.

„Niema wątpliwości, że komunikowanie się posła z wyborcami — pisze *Rossija* —

---

11)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

IV.

(Ciąg dalszy).

Udało się komendantowi wyprowadzić Pauletkę z kawiarni; na terasie dodał:

— Wierzaj mi pani, że rozrywki tego rodzaju wcale nie przystoją młodej panience w wieku pani i z twojem wychowaniem.... Zresztą pani Pontal powierzyła mi panią w opiekę i mam obowiązek oddać panią w jej ręce....

— Och! mama!... — szepnęła Pauletka potrząsając główką ironicznie — mama ma co innego do roboty....

— Jestem wszakże przekonany, że gdybym pani pozwolił wziąć udział w tej kolacyi, miałaby wielki żal do mnie, tak samo, jak pan Pontal.

— Biedny papa!... On z pewnością byłby niezadowolony.

— A ponieważ pani go kocha, byłaby pani w rozpaczy, że mu przykrość wyrządzasz.... Dla tego też, wróci pani grzecznie do domu....

— A więc, niech i tak będzie!... — westchnęła Pauletka — posłuchem rady pana... i cóż? — jesteś pan zadowolony?

Weszli do przedsionku hotelowego; młoda dziewczyna zatrzymała się chwilę pośrodku schodów i dodała figlarnie:

— Jednak, komendancie, winien mi pan pewne zadośćuczynienie.

— Jakież to ma być zadośćuczynienie? — zawołał Le Dantec uradowany — proszę powiedzieć.... uczynię wszystko co będzie w mojej mocy, aby pani zrobić przyjemność.

— Oto tak.... Lucyla i Tonia nie chcą mnie wziąć z sobą na *pardon* w Sainte-Anne; papa i mama nie ruszą się ztąd i będę musiała dotrzymać im towarzystwa.... A przecież *pardon*, sam pan przyzna, jest jedną z takich przyjemności, które są całkiem stosowne do mego wieku i wychowania!... Niech pan użyje swego wpływu i władzy, aby mi jechać pozwolili!...

— Tylko tyle?... Alež sam panią tam zawiozę!

— Obiecuje mi pan?

— Jak najsolenniej....

— Dziękuję, komendancie — rzekła podając mu rękę wesoło. — Oto jestem już u celu; dobranoc!...

W dwa dni później następująca wzmianka ukazała się w *La Dépêche de Brest* i była przedrukowana we wszystkich dziennikach w całej Bretonii:

„Wczoraj, w Grand-hotel w Morgat, wobec licznych i znakomitych słuchaczy, dzielny dyrektor *Teâtre Moderne*, pan Jan René, dał przedstawienie naszego starego narodowego dramatu: „Królowa Dahut“. Sztuka doznała wielkiego powodzenia, zarówno jak wykonawcy, pomiędzy którymi zauważono szczególniej przedstawicielkę Dahut. Z tego, co szeptano na sali, owa zadziwiająca artystka nie jest zawodową aktorką, tylko damą z towarzystwa, która z powołania rwie się do sceny. A ponieważ popełniliśmy już niedyskrecyę, usuniemy rąbek zasłony kryjący tę nową, a tajemniczą gwiazdę. Wykonawczyni królowej Dahut ma być, jak nas zapewniono, córką pani Laury Pontal, znanej autorki feministycznej i należy podobno do świata uniwersyteckiego przez męża, profesora liceum na prowincyi. Pani Tonia D.... łącząca w sobie niezaprzeczoną urodę jasnowłosej piękności z wyjątkowym talentem, odegrała śliską rolę Dahut z wyrazem szczerości, z rozkosznym wdziękiem przewrotności, czemu zawdzięczała frenetyczne oklaski i wywoływania. Był to debiut wiele obiecujący. Po przedstawieniu, bardzo udała i wesoła wieczerza zgromadziła wszystkich artystów i ich przyjaciół i wypróżniono moc butelek szampana na cześć pięknej królowej Dahut“.

V.

Poczta w Morgat przychodzi tylko raz na dzień i bywa oczekiwana z całkiem słuszną niecierpliwością przez pensyonarzy hoteli, dla których rozdzielanie listów stanowi, z wyjątkiem kąpieli, jedną z najgłówniejszych rozrywek dnia. W pierwszy czwartek następujący po przedstawieniu „Królowej Dahut“, rodzina Pontal, w całym komplecie, ugrupowała się pomiędzy szóstą a siódmą wieczorem w około jednego ze stołów na tarasie, gdy Salbris i Rivoalen, oparci o parapat tarasu, z papierosami w ustach, oznajmili zbliżenie się piechura, pełniącego służbę pocztową pomiędzy Crozon a Morgat. Człowiek ten, w błękitnej bluzie i w képi z czerwonym lampasem, ukazał się rzeczywiście na zakręcie drogi obrośniętej z obu stron wierzbami i skierował się w stronę biura hotelowego, gdzie rządca zajmował się zwykle rozdzielaniem listów i telegramów.

— Ewaryście — rozkazała pani Pontal mężowi — idź z łaski swojej, przynieś moją korespondencyę...

Profesor rzucił się do przedsionka i wrócił prawie natychmiast z pakietem druków i listów, które żona jego pochwyciła z pospiechem. Wśród tej sążnistej korespondencyi figurowała duża, kwadratowa koperta z drukowaną stampilą na jednym z rogów: „Towarzystwo konferencyjne w Brest“. Pani Pontal żywo rozdarła kopertę i wyjęła list, który przeczytała z widocznem zadowoleniem. Położyła następnie list otwarty na stole i zawołała podnosząc głos, aby ją słyszeli wszyscy goście zgromadzeni na terasie:

— I cóż? czy nie miałam słuszności mówić, że jeżeli prawdę w ruch się puści, nie zatrzymuje się w drodze?... Prowincya decyduje się przyłączyć do nas, a nasze doktryny przeniknęły aż w samo serce Bretonii. Oto pismo, którem komitet bretoński odczytów publicznych zaprasza mnie, abym dała odczyt o wychowaniu dziewcząt...

— Serdecznie pani winszuję! — rzekł Salbris z hipokryzyą, rzucając ukośne spojrzenie w stronę Lucyli — i kiedyż ma się odbyć odczyt pani?

— W piątek wieczorem, niemam ani chwili czasu do stracenia i jutro wyjadę pierwszym statkiem do Tret.

— W piątek, co za szkoda!... Tak byłoby nam przyjemnie razem z Rivoalenem pojechać także, aby panią usłyszeć i oklaskiwać.... Na nieszczęście musimy być na przylądku Raz i już za późno, aby odłożyć tę wycieczkę.... Czy te panie będą pani towarzyszyć?

— Och, mój Boże! nie; w takich chwilach muszę mieć zupełnie wolną głowę, a one zawadzałyby mi raczej.... Pozostaną z ojcem.

— W takim razie — ciągnął dalej malarz — czy pani zechce pozwolić pani Desjoberts i pannie Lucyli, aby się do nas przyłączyły na wycieczkę do Douarnenez i kończyny Raz?... Jest to bardzo interesująca wycieczka i będzie dla nich prawdziwą rozrywką.

— Mamo — dodała Lucyla swoim najpieszczotliwszym głosem — jeżeli ci panowie są tak uprzejmi, że chcą nas wziąć, pozwolisz, nieprawdaż?

— Pani Desjoberts wolno czynić, co jej się podoba — odrzekła pani Pontal; — co do Lucyli, nie wydaje mi się, aby wypadało.... Ale doprawdy, jak chcecie, abym się zajmowała jakiemiś wycieczkami, gdy mam do myślenia o tylu ważnych rzeczach!... przejrzeć notatki, przygotować odczyt.... Zwróćcie się do pana Pontal; on jest dobrym sędzią w rzeczach konwenansu i rozważy, co można, a co nie można.... Co do mnie, umywam ręce....

Dzwon obiadowy przerwał tę rozmowę. Pani Pontal, mocno zaaferowana, zaledwie cośkolwiek przełknęła, wstała od stołu przed deserem i oddaliła się do swego pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest koniecznem. chociaż poseł według prawa nie jest obowiązany do składania sprawozdań swoim wyborcom. Ale przedmiotem takiego komunikowania się może być badanie potrzeb ludności, w celu nadania tym potrzebom biegu prawodawczego, lecz nie może być przedmiotem tego osobistego kontaktu dawanie rad ludności, jak zadowalać te potrzeby drogą inicyatywy własnej *(samouprawstwa)* i niezachowania obowiązujących praw. Większość posłów jest orędownikiem potrzeb ludności w stolicy i w okręgach wyborczych. Odnośnie do takiej działalności posłów rząd zawsze żywił życzliwość i zawsze czynił zadość żądaniom w miarę możności i w granicach prawa. Ale działalność orędownika wyborców nie ma i nie może mieć nic wspólnego z działalnością agitatora, nawołującego do nieposłuszeństwa prawnym żądaniom prawego rządu".

Rady półurzędowego organu brzmią istotnie bardzo charakterystycznie.

*

W dniu 21 b. m. upłynęły dwa lata od chwili zaprowadzenia — po rozwiązaniu pierwszej Dumy — w stolicy państwa stanu nadzwyczajnej ochrony. Wobec tego, że stan wojenny nie może trwać dłużej, jak pół roku, przeto przedłużano go w ciągu dwu lat czterokrotnie. Onegdaj skończył się termin ogłoszenia stolicy na stopie wojennej. Z okazyi tej p. Arseniew na szpaltach *Słowa* petersburskiego pisze:

„Czyż po raz piąty przedłużony zostanie stan wyjątkowy w chwili, kiedy ze wszystkich stron mówią o uspokojeniu kraju, osiągniętem nie przez zesłania i karę śmierci? Czego potrzeba jeszcze do przywrócenia normalnego porządku? Zniszczenia waśni partyjnej? To nie nastąpi nigdy, gdyż bez walki niemożebne jest życie polityczne w swobodnem, a przynajmniej w dojrzałem do swobody państwie. Zanik partyj i grup, zasadniczo wrogich istniejącemu państwowemu lub społecznemu porządkowi — wszak to również nonsens? Jeżeli partye takie utworzyły się u nas w epoce absolutyzmu, to, rzecz prosta, nie mogą zniknąć z powierzchni ziemi w czasie istnienia jakiejkolwiek reprezentacyi. Usunięcie terroru? Doświadczenie z trzech lat ubiegłych dowiodło dostatecznie, że nie mogły powstrzymać terroru nawet najsurowsze kary. Przeszliśmy przez szpaler środków wyjątkowych, nic nie zyskując; czas wreszcie złożyć je do arsenału zapasowego".

*

Z zezwolenia władzy — donosi *Kraj* — administrator archidyecezyi mohylowskiej, ks. prałat Stefan Denisewicz, delegował do Syberyi OO. Redemptorystów w celach misyjnych. Pojechali OO.: Władysław Bohosiewicz superyor, Józef Palewski i Marcin Nuckowski. W ciągu lata mają odbyć misyę: w Czelabińsku, Jekaterynburgu, Tobolsku, Tomsku, Omsku, Krasnojarsku, Irkucku, Nerczyńsku, Charbinie i Władywostoku.

Ruch młodoturecki.

Informacye z Konstantynopola podają treść odezw, które vicemajor Niazi wydał pod d. 3 i 4 lipca w imieniu 200 patryotów, z nimi wyruszywszy z Ochridy „dla pokonania krzywd i zamętu, jakie spadły na ojczyznę".

Kierujemy się, brzmi pierwsza odezwa, świętym celem. Chcemy tylko zmusić rząd do wejścia na drogę legalną, iżby panował dla dobra ojczyzny przy zastosowaniu konstytucyi z r. 1876 i złączonych z nią swobód. Tym sposobem tylko jeszcze silniej ukrzepią się uczucia przywiązania i wierności dla sułtana w sercach obywateli tureckich.

Niazi uprasza władze, by przyjęły owo oświadczenie do wiadomości i aby zawiadomiły go o swych i sułtana poglądach na sprawę. Ludność nie powinna obawiać się wszczętego ruchu, gdyż wszystkie narodowości i wyznania zostaną uszanowane.

W drugiej odezwie zwraca się Niazi do ludności z wyjaśnieniem, że dotychczas uiszczane daniny służyły jedynie do wzbogacania pewnych osób. Obecnie żąda Niazi, by daniny składano jemu na utrzymanie jego ludzi.

Trzecia wreszcie odezwa zapowiada, że dla zaspokojenia potrzeb swej drużyny skorzysta Niazi z prawa wojennego i wybierać będzie na sposób wojenny żywność i pieniądze ze wsi, przez które przejdzie, za pokwitowaniami. Odezwa grozi przytem straszliwemi karami za nieprzyjmowanie pokwitowań lub karanie osób prześladujących tego, kto posiada podobne pokwitowanie.

Ze streszczonych odezw wynika, że ruch osobie sułtana oddaje należny szacunek; że ma może w istocie cele idealne; że jednak zorganizowany jest słabo przez ludzi młodych, niedoświadczonych, porwanych może teoryami zagranicznemi. To też usiłowania skierowane ku temu, by owładnąć umysłami ludności, spełzły na razie na niczem.

Niemniej wszakże dla rozluźnionej i bez tego machiny państwowej ruch ten może okazać się niebezpiecznym, problem zaś macedoński doznać skutkiem niego nowych powikłań.

Z wsiami chrześciańskiemi w wilejecie monastyrskim usiłują Młodoturcy wejść w porozumienie co do sposobów słumienia partyzantki. Podobno z wielu drużynami serbskiemi i bułgarskiemi osiągnięto już porozumienie; toczą się również rokowania z drużynami greckiemi.

Generał Osman Hidayeh basza zamordowany został dnia 17 b. m. w Monastyrze przed frontem 2000 ludzi w chwili, gdy basza odczytywał firman sułtański.

Z Paryża donoszą do *Pol. Corr.*: Drobna grupa przebywających tu Młodoturków głosi, że w łonie trzeciego korpusu armii powstał projekt powszechnego buntu. Młodoturcy paryscy energicznie przeczą, jakoby ruch powstał z poduszczenia i dzięki poparciu Anglii. Wogóle żadne zagraniczne wpływy nie odegrały tu roli. W istocie też trudno dopatrzyć się jakichkolwiek oznak, które wskazywałyby, że Anglia ruch młodoturecki popiera.

Konstantynopol. Młodo-tureckie zamachy w trzecim korpusie w Salonikach trwają dalej. W ostatnich dniach zabito jednego podpułkownika i jednego oficera w Dijre, a jednego oficera raniono.

Londyn. Jak dzienniki donoszą z Salonik, czterej oficerowie, należący do załogi w Serres, napadli na swego pułkownika i po zaciętej walce zabili go. Pułkownika znaleziono nieżywego, otrzymał 32 ran. Sprawcy uciekli; należą do partyi młodotureckiej. Polityczny charakter zbrodni nie ulega wątpliwości.

Londyn. *Times* pisząc o ruchu wśród tureckich oficerów, wywodzi, że wykluczone jest wtargnięcie jakiegokolwiek mocarstwa do Turcyi. Możliwe byłoby jedynie wtargnięcie Bułgarów, jednakowoż Bułgarya nie zdołałaby usprawiedliwić podobnego kroku wobec mocarstw. Praktyczną jest tylko sprawa, jak ułoży się stosunek między sułtanem, a jego oficerami.

KRONIKA.

Lwów, 22 lipca.

— **Kalendarz.**

Czwartek (23 lipca):

Apolinarego. — Lubomira. — S. S. 45 Mucz.

Wschód słońca o godzinie 3·53 rano, zachód słońca o godzinie 7·03 po południu.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem.

— **Nowe rzym. kat. probostwo.** Ministerstwo Wyznań i Oświaty zezwoliło na utworzenie w Jodłówce rzym. kat. probostwa dla wyłączyć się mających z okręgu rzym. kat. probostwa w Pruchniku miejscowości Jodłówka, Swiebodna i Wola rzeplińska.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Maryan Witold Łodyński, rodem z Cła i Stanisław Jan Zachorowski, z Półwsia Zwierzynieckiego, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów filozofii, a Szymon Brenner z Krakowa i Henryk Joachim Tafler, z Czarnochowia, kandydaci adwokatury, stopnie doktorów praw.

— **Z Politechniki.** P. Zygmunt Jakubowski, rodem z Kierlikówki, złożył doktorat nauk technicznych na wydziale chemii technicznej tutejszej Szkoły politechnicznej

— **Automobil Namiestnictwa.** Niektóre dzienniki podają mylną wiadomość, jakoby Rząd nabył automobil dla Namiestnictwa od hr. Andrzejowej Potockiej. W rzeczywistości rzecz się ma tak, że automobil zakupiło Namiestnictwo dla celów urzędowych z upoważnienia Władzy centralnej półtora roku temu wprost od firmy wiedeńskiej.

— **Bursa im. Andrzeja hr. Potockiego** dla praktykantów handlowych i terminatorów rzemieślniczych. Wczoraj przy bardzo licznym udziale odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem p. Jana Goetza-Okocimskiego zgromadzenie w sprawie założenia bursy dla praktykantów handlowych i terminatorów rzemieślniczych im. hr. Andrzeja Potockiego. Założenie tej bursy uchwalono jednomyślnie, a celem przeprowadzenia tego projektu wybrano komitet, złożony z 36 osób.

— **Echa morderstwa dokonanego na ś. p. Andrzeju hr. Potockim.** Wczoraj doręczono obrońcy mordercy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, dr. Lewickiemu, wyrok, skazujący Mirosława Siczyńskiego na karę śmierci przez powieszente.

Obrońca dr. Lewicki wnosi przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada m. Wieliczki nadała radcy ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, dr. Kazimierzowi Gałeckiemu, w uznaniu zasług, jakie położył około rozwoju m. Wieliczki, godność obywatela honorowego tego miasta.

— **Ślub.** Dnia 16 b. m. odbył się w kościele parafialnym św. Mikołaja ślub panny Maryi Płażkówny, córki p. Edwina Płażka, emer. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, z p. Dantem Baranowskim, krytykiem muzycznym *Gazety Lwowskiej*.

Ślub p. Eugenii Zaleskiej, córki ś. p. Aleksandra i ś. p. Wandy z Pierożyńskich Zaleskich, z dr. Aleksandrem Zawadzkim, synem ś. p. Stanisława i Julii z Miratyńskich Zawadzkich, dyrektorem szpitala powszechnego w Krośnie, odbył się wczoraj w kościele OO. Bernardynów.

△ **Zgubiono:** kartkę zastawniczą wiedeńskiego Banku związkowego nr. 18.423 na zastawioną tam złotą obrączkę.

△ **Na tutejszym głównym dworcu kolejowym** zdarzył się wczoraj wypadek p. Eliaszowi Kimowi, właścicielowi realności. P. Kim znalazłszy się wskutek nieuwagi na innym peronie, zamiast dostać się na tor właściwy odpowiednim tunelem, począł biedz wszerz torów. Nieuwagę swą i przekroczenie zakazu przechodzenia przez tory przypłacił dość ciężko: potknąwszy się bowiem o szynę, upadł na ziemię i zranił się dotkliwie w czoło, tak, iż zamiast odjechać w zamierzonym kierunku ze Lwowa, powrócił do miasta na stacyę ratunkową, gdzie mu opatrzono ranę.

△ **Krwawa awantura.** Onufry Szlachtycz, parobek piekarski, dobrawszy sobie do pomocy dwu towarzyszów zawodowych, napadł wczoraj na grabarza cmentarza izraelickiego, Józefa Schmalzbacha. Szlachtyczowi wyprawa się jednak nie udała, gdyż Schmalzbach w obronie własnej ugodził go laską w głowę tak silnie, iż zadał mu poważną ranę.

Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Śmiertelny wypadek.** Na tutejszym głównym dworcu kolei państwowych przejechały wczoraj po południu na śmierć wozy towarowe, pchnięte przez szybującą lokomotywę, funkcyonaryusza kolejowego Władysława Bełtowskiego, w chwili, gdy do ogrzewalni przechodził torem.

Zwłoki ofiary własnej nieostrożności odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Zabarykadowana ulica.** Właściciel realności przy ul. Źródlanej l. 9, Mendel Siegel, budując obok drugą kamienicę, złożył na pagórku, odgraniczonym od ulicy parkanem, przeszło 20.000 cegieł. Pod naporem cegieł runął jednak parkan, a cegły zasypały całą ulicę tak, iż na dwie godziny ustała tam wszelka komunikacya. Na szczęście wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

△ **Napad szału w wozie kolei elektrycznej.** W jednym z wozów kolei elektrycznej dostała wczoraj nagle szału na przystanku przy kawiarni wiedeńskiej zarobnica z Zamarstynowa Bronisława Rysiowska. Policyi z trudem zaledwie udało się odstawić nieszczęśliwą do komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Ogień sufitowy** wybuchł dziś po północy w jednem z mieszkań przy ul. Zamkowej l. 11. Wezwana straż miejska ugasiła wkrótce ogień i zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się pożaru.

△ **Złośliwy pies.** W ulicy Halickiej rzucił się wczoraj na przechodzącego tamtędy p. Jana Umańskiego jakiś jamnik, podarł mu obuwie i pokąsał nieznacznie w nogi. Jamnik ten ma być własnością p. Eugenii Jadwigi Nowakowskiej, zamieszkałej przy ul. Halickiej l. 9.

△ **Zbłąkaną dziewczynkę wiejską,** 8-letnią Annę Stolarównę, przytrzymano wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej. Dziewczynka ta miała przybyć wczoraj z Czerepina do Lwowa w towarzystwie rodziców i zgubiła się im w tej ulicy.

Dziecko oddała policya na razie w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Awanturniczy złodziej.** Na strych realności przy placu Halickim l. 8 zakradł się wczoraj wieczorem w celach kradzieży znany policyi lwowskiej rzezimieszek Berl Jaroslauer. Spostrzeżony jednak przez lokatorów tej realności, rzucił się złodziej do ucieczki, lecz został schwytany i oddany w ręce stójkowego. Jaroslauer, prowadzony na inspekcyę policyjną, kilkakrotnie starał się zbiedz stójkowemu, przyczem szamocąc się z nim, podarł na nim zębami ubranie.

△ **Umysłowo chorego** bednarza Franciszka Müllera, który w przystępie szału wyprawiał wczoraj wielkie awantury na ulicaah miasta, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Chłopiec porzucony na bruku lwowskim.** Robotnik kolejowy Dmytro Jarynyj przyprowadził wczoraj na inspekcyę policyjną 9-letniego Józefa Kruka, syna włościanki z Mszany, którego przyprowadził do Lwowa, celem oddania go do służby włościaninu z Mszany, Barysz. We Lwowie jednak Barysz pozostawiwszy chłopca na bruku, znikł sam jak kamfora.

Policya oddała Kruka w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Na placu Zbożowym przed cyrkiem Lipóta skradziono wczoraj kelnerowi Saulowi Steplerowi srebrny zegarek z łańcuszkiem.

W ul. Piekarskiej przytrzymano wczoraj w nocy dwu notowanych złodziei Juliana Brydę i Piotra Czernego, którzy usiłowali się dostać do mieszkania parterowego jednego z lokatorów realności pod l. 35.

Na strych zakładu sierót im. św. Antoniego przy ul. Kurkowej dostał się wczoraj jakiś złodziej i skradł około 100 sztuk małych prześcieradeł na łóżka.

W cyrku Lipóta skradziono w czasie wczorajszego przedstawienia p. B. Aleksandrowiczowi, nauczycielowi szkoły ludowej, złoty zegarek, wartości 100 kor.

Za sprzeniewierzenie 1250 topek soli na szkodę handlarza soli Mechla Landsmana, aresztowała wczoraj policya woźnicę Romana Kozaka. Z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży soli znaleziono przy Kozaku tylko 56 kor., gdyż za resztę pieniędzy kupił już sobie nowe ubranie i bieliznę.

Za grę „w ferbla" aresztowała wczoraj policya zarobnika Augusta Dawidka. Trzej jego partnerzy, którzy grę tę uprawiali na chodniku w ulicy Starozakonnej, zbiegli, spostrzegłszy z daleka nadchodzącego żołnierza policyjnego.

— **Dotkliwa strata.** W majątku Miassota (pow. wilejskiego) spłonął stary dwór pp. Tyszyńskich Oprócz mebli i sprzętów, spłonęły portrety familijne kilku pokoleń, w tej liczbie pędzla Oleszkiewicza (przyjaciela Mickiewicza) i portrety dziadów właściciela Miassoty naturalnej wielkości. Spłonęła również doszczętnie bogata biblioteka, zawierająca zbiory beletrystyki i dzieł historyków francuskich z końca XVIII. wieku oraz materyałów i wydawnictw, dotyczących literatury i historyi Polski, zebranych przez ś. p. Aleksandra Tyszyńskiego, profesora dawnej Szkoły Głównej warszawskiej i znanego w swoim czasie pisarza i krytyka literackiego.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: w Zakopanem, Zofia ze Zgórków Żulińska, żona lekarza.

— **Epidemia tyfusu** szerzy się w zastraszający sposób w miejscowości bukowińskiej Stanestie. W ostatnich kilku dniach zmarło 16 osób.

— **Oberwanie chmury.** Dzienniki praskie donoszą, iż wczoraj nastąpiło oberwanie chmury, które wyrządziło znaczne szkody. Wiele miejscowości stoi pod wodą.

— **Ludność Rjeki,** według ostatniego spisu, wynosi 49.000 mieszkańców.

— **W Franzensbadzie** — jak ztamtąd donoszą — burza i oberwanie chmury wyrządziły ogromne szkody. Niżej położone części miasta stoją pod wodą.

Miejscowość Wildstein, wygląda jak jezioro, z którego sterczą kominy.

— **Spalony kościół.** We wsi Wisznicach, w gubernii siedleckiej, spalił się w tych dniach drewniany kościół parafialny, założony w r. 1630 przez Krzysztofa Sapiehę, stolnika W. Ks. Litewskiego. Po ślubie i chrzcie, które odbyły się po południu, kościelny zamknął kościół, jak zwykle, zaniósł klucze do domu i sam się oddalił. Po niejakimś czasie zauważono ogień, wydobywający się z wewnątrz kościoła. Kościelnego nie można było odnaleźć, tak, że musiano wreszcie wyrąbać drzwi kościelne, ale ratunek był już spóźniony. Spłonął doszczętnie cały kościół wraz ze wszystkimi aparatami, chorągwiami i t. d. Płomienie przerzuciły się również na sąsiednie domy po obu stronach ulicy. Ludność znajdowała się przeważnie w polu, a ogień był tak gwałtowny, że wszelki ratunek był niemożliwy. Spaliło się przeszło 20 domostw i tyleż zabudowań gospodarczych. Wielu mieszkańców pozostało bez dachu i bez mienia.

— **Rozruchy włościańskie.** W powiecie berdyczowskim — jak donosi *Kijewlanin* — na plantacyach buraków p. Dąbrowskiego w Małym Czerniatynie, wybuchły rozruchy miejscowych włościan. Powód dało to, że, wobec żądań miejscowych robotników zbyt wysokiej płacy, p. Dąbrowski wezwał włościan z Czerepaszyniec. Miejscowi włościanie postanowili zemścić się, otoczyli robotników i zaczęli ich bić, chcąc ich zmusić do porzucenia roboty. Przywódcę rozruchów aresztowano.

Kronika prowincyonalna.

§ O ostatniej burzy i jej skutkach nadchodzą do dzienników tutejszych następujące jeszcze wiadomości:

Z powiatu nowotarskiego donoszą o wystąpieniu z brzegów Czarnego i Białego Dunajca, jako o skutku czterodniowej ulewy. Wylew ten wyrządził olbrzymie szkody we wszystkich nadbrzeżnych wioskach na Podhalu. Woda zamuliła ziemiopłody, uniosła z falami wielką ilość nagromadzonego drzewa, poury-

wała brzegi, a w kilku wsiach z powodu zmiany koryta, zabrała bardzo wiele gruntów.

W Nowym Targu przy ulicy św. Anny i za mostem pod Waksmundem, alarmowano całą ludność w nocy, obawiając się, że woda lada chwila zabierze ich nadbrzeżne domki. W pobliżu Czarnego Dunajca zerwała woda brzeg, zmieniła swój bieg i zalała przytem wielki kawał pola. — W Maniowach uniosła powódź duży zasób kloców drzewa, zagrażając zabraniem tartaku; w Harklowej oczekiwane lada chwila, że powódź podobnie jak przed kilku laty, zaleje całą wioskę. Dopiero dnia 17 b. m. ustała ulewa, wobec czego woda poczęła spadać, pozostawiając po sobie straszny obraz spustoszenia. Pogody jednak dotychczas niema. Zwały chmur rozpostarły się nad Podhalem, a deszcze padają miejscami prawie jeszcze ciągle.

W powiecie dobromilskim klęska na ogół jest wprawdzie nieco mniejsza, niż w powiecie sąsiednim, przemyskim, niemniej jednak bardzo znaczna. Nadto w Kalwaryi pacławskiej piorun zabił dwu murarzy na miejscu, trzeciego zaś tak silnie uszkodził, że w dwa dni później zmarł, a czwarty znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie życia. W miasteczku Dobromilu szkody znaczne.

W powiecie brodzkim około godziny 4 po południu w piątek, 17 b. m., szalała ulewa i padał grad wielkiemi ziarnami. Grzmot huczał za grzmotem, błyskawica biegła za błyskawicą. Burza wyrządziła wielkie szkody łanom i ogrodom.

W powiecie pilzneńskim przy silnych grzmotach i piorunach nawiedziła burza przedewszystkiem wsie: Dobrków, Gołęczyna, Jaworze, Bielowa i Strzegocice, gdzie szkody niepomierne. Pola namulone przedstawiają obraz zniszczenia, nawet małe bowiem potoczki wezbrały były i zalały grunta i chaty.

W powiecie dąbrowskim Wisła omało co nie wylała dnia 18 b. m. Skutkiem ulewnych deszczów woda w rzece poczęła gwałtownie przybierać.

Wśród fal, pokrytych żółtą pianą, widać było wiele drzewa, faszyn i pali, unoszonych przez rzekę. Do godziny 12 w nocy stan wody podniósł się do wysokości 1·50 m. od korony wału pod Tonią i Brzeźnicą. A przez dno starej śluzy kanału spółki wodnej Zyblikiewicza, pomiędzy pilotami zapewne zbutwiałymi, zaczęła się wydobywać woda wiślana i jak wodotrysk wpływać do kanału. Usilnemu ratunkowi, który prowadzono w nocy do 12 przy świetle latarń, należy zawdzięczyć, że uszkodzone miejsca w dnie śluzy zabezpieczono od wymulenia, przez ubicie palisady z kołów i przez założenie workami z ziemią i darnią.

§ Kradzież w kościele. Z szafki, stojącej w zakrystyi kościoła w Mikulińcach, skradziono w tych dniach puszkę z kwotą 175 kor. O spełnienie tej kradzieży podejrzany jest 14-letni chłopiec Paweł Moroz, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Na stacyi Bukaczowce przejechał w tych dniach pociąg towarowy, zdążający ze Lwowa do Stanisławowa, młodą służącę, nieznaną z nazwiska. Zginęła ona na miejscu. Przypuszczają, iż dziewczyna ta popełniła samobójstwo.

§ Zabici przez piorun. Z Żółkwi piszą: Onegdaj w czasie burzy, jaka przeciągnęła nad Żółkwią i okolicą, zabił piorun na ulicy w Żółkwi 11-letniego Ozyasza Lichtera, a w pobliskiej gminie Woli wysockiej włościanina Hrynia Zawadkę i tegoż córkę Zofię, którzy schronili się przed deszczem pod kopicę zboża.

§ Ofiara kąpieli. W rzece Bugu — jak donoszą z Kamionki strumiłowej — utonął onegdaj wieczorem podczas kąpieli żołnierz stacyonowanego tam 9 pułku dragonów, Filip Sandulak.

§ Ofiara alkoholu. Z Rawy donoszą nam: Włościanin Iwan Biszko z Netreby ad Lubycza kameralna, będąc onegdaj na odpuście w Bełzcu, wypił tam tak znaczną ilość wódki, iż wskutek zatrucia alkoholem, niebawem zakończył życie.

Kronika zagraniczna.

* Wiadomość o śmierci Rożestwieńskiego — jak donoszą z Nauheim — nie potwierdza się.

* Echo zamachu na Dreyfusa. Izba sądowa paryska przekazała sprawę Gregoryego, który — jak wiadomo — podczas uroczystości Zoli strzelił do Dreyfusa, przed sąd przysięgłych, gdyż dochodzenia wykazały, że Gregory strzelał nie w celach demonstracyi, lecz z góry z postanowionym planem zamordowania Dreyfusa. Przyjaciele Gregoryego są zadowoleni tym zwrotem sprawy, gdyż spodziewają się, że ława przysięgłych go uwolni.

* Zawalenie się domu. W Lucernie na ulicy Bazylejskiej, z powodu usunięcia się ziemi, runął wczoraj dom. Pod gruzami zginęło troje dzieci i jeden 19-letni młodzieniec.

* Awantury na wyścigach cyklistów. Z Berlina donoszą, iż onegdaj po południu podczas wyścigów cyklistów w Szpandawie przyszło do wielkich niepokojów. Już po rozpoczęciu wyścigów nadciągnęła wielka burza, wskutek czego *jury* postanowiło odłożyć wyścigi do poniedziałku. Na wiadomość o tem, widzowie gwiżdżąc i krzycząc, żądali kontynuowania wyścigów, a następnie przełamali baryery, rzucili się na trybunę sędziów i zdemolowali ją. Dopiero policya rozproszyła demonstrantów, przyczem dokonała licznych aresztowań.

* Wyścigi automobilów Nowy-Jork-Paryż. Wczoraj rano przybył do Moskwy pierwszy automobil z wyścigu automobilowego Nowy Jork-Paryż. Jest to automobil amerykański „Thomas".

* Zatopione kopalnie złota i platyny. Z Jekateryñoburga donoszą: Wskutek wylewu rzeki zalane zostały płuczkarnie złota i platyny. Pracę musiano powstrzymać.

* Anegdota o Kaukazie. *Pet. Wied.* podają następującą ciekawą, nie pozbawioną głębokiej satyry anegdotę o Kaukazie. Cesarz Mikołaj I. był bardzo niezadowolony, że Kaukaz przynosi stały niedobór i polecił Radzie państwa przedstawić środki, któreby smutnemu stanowi temu kres położyły. Monarcha był w dniu tym źle usposobiony, to też dostojnicy państwowi, bojąc się rozgniewać go jeszcze bardziej propozycyami swemi, milczeli uparcie. Wreszcie jeden z obecnych, stary generał, który dzięki zasługom swym, liczyć mógł na większe od innych pobłażanie, odezwał się w te słowa:

— Mojem zdaniem, najlepiej byłoby oddać Kaukaz na sto lat w dzierżawę przedsiębiorczym i doświadczonym cudzoziemcom: na 33 lat Niemcom, ażeby zaprowadzili tam gospodarstwo rolne i mleczne, na 33 lat Anglikom, którzy zaprowadzą tam handel i przemysł i wreszcie na 33 lat Włochom, którzy zaszczepią zamiłowanie do sztuki. Wówczas Kaukaz stanie się dzielnicą pod każdym względem przynoszącą korzyści i zażywającą dobrobytu.

Cesarz, który lubiał we wszystkiem ścisłość, wysłuchawszy propozycyi tej, zapytał:

— Dobrze. Mówisz: na 33 lat Niemcom, na 33 lat Anglikom i na 33 lat Włochom; wypada razem 99 lat, a na początku proponowałeś, ażeby Kaukaz oddać w dzierżawę na sto lat. Któż więc rządzić ma Kaukazem przez ten jeden zbywający rok?

— Na ostatni rok wasza cesarska mość raczy tam mianować generał-gubernatora rossyjskiego a on w ciągu roku potrafi zepsuć wszystko to, co zrobione zostało w ciągu 99 lat — odpowiedział bez zająknięcia stary generał.

Projekt ten — dodaje do powyższego *Now. Wrem.* — urzeczywistniony został z pewnemi zmianami. Naturalne bogactwa są dziś w rękach cudzoziemców, a generał-gubernator rossyjski podrywa ostatecznie powagę imienia rossyjskiego na Kaukazie.

* Obawy napowietrzne. Wzmiankowaliśmy już, że opinia publiczna w Anglii nie na żarty zaniepokojona jest świeżemi próbami niemieckiego statku napowietrznego konstrukcyi hr. Zeppelina. Jeżeli wierzyć doniesieniom angielskim, w Niemczech utworzyło się już Towarzystwo akcyjne, mające na celu przemysłową eksploatacyę wynalazku hr. Zeppelina. Główną rolę w organizacyi Towarzystwa tego, na którego czele, w charakterze dyrektora technicznego, stanął hr. Zeppelin, odegrała podobno znana firma Kruppa z Essen.

Towarzystwo dla otwarcia działalności swej oczekuje tylko na wyniki zapowiedzianego przez hr. Zeppelina 24-godzinnego wzlotu, poczem przystąpić ma energicznie do pracy, ażeby już w r. 1909 było w stanie przewozić statkami napowietrznymi podróżnych.

Jako dowód korzyści handlowych, jakie przyniesie projektowane przedsiębiorstwo, posłużyć może przytoczone przez dzienniki angielskie obliczenie zorganizowania komunikacyi napowietrznej między Berlinem a Kopenhagą. Koszt statku napowietrznego wraz z urządzeniem stacyj w obu miastach wyniesie 50.000 funtów szterl. Koszt podróży jednego pasażera, a pomieścić ich statek będzie mógł 25, obliczony został na 2 funty 10 szylingów (około 25 rubli). Przy stu wzlotach rocznie dochód wyniesie 25.000 funtów szterl., z której to sumy na amortyzacyę przeznaczać można będzie 7.500 funtów szterl. rocznie oraz wypłacać najmniej 10 prc. dywidendy od włożonego kapitału.

Prasa angielska, przytaczając obliczenie to, napada równocześnie bardzo ostro na rząd swój, że zbyt niedbale popiera wynalazki ojczyste. Przy tej sposobności przytacza następujące dane co do liczby statków napowietrznych, jaką rozporządzają poszczególne państwa. Francya posiada ich 7, Niemcy 5, gdy Anglia ma ich tylko 2 i to jeszcze niegotowe.

WRAŻENIA AERONAUTY.

W jednym z ostatnich numerów *Daily Mail* znajdujemy ciekawy opis wrażeń p. Sandta, jednego z niewielu uczestników podróży napowietrznej po, a właściwie nad Szwajcaryą w balonie hr. Zeppelina.

Jak wiadomo, hr. Zeppelin dąży do zbudowania statku napowietrznego takiej konstrukcyi, który mógłby odbywać podróże przy stosunkowo najmniej pomyślnych warunkach atmosferycznych i jednocześnie ani na sekundę nie wymykał się z pod działalności steru.

Balon, pomysłu hr. Zeppelina, wzbudza niepowszednią ciekawość nietylko w kołach laików i sportsmenów, lecz i w sferach wojskowo-dyplomatycznych, a to szczególniej z tego względu, iż zbudowany we Francyi balon „La Patrie", który się oparł wichrom i burzom, mógłby w razie wojny stanowić poważny atut przy służbie wywiadowczej, oraz przy akcyi zaczepnej artyleryi. Zainteresowanie zatem Niemiec balonem pomysłu hr. Zeppelina jest obecnie, przy teraźniejszym układzie stosunków politycznych, całkiem zrozumiałe.

Poprzednio już hr. Zeppelin zbudował trzy modele balonów, wszystkie one jednak nie odpowiedziały dotychczas wymaganiu, postawionemu przez rząd niemiecki, który orzekł, że nabędzie na koszt państwa dopiero taki balon, który, od chwili wzlotu ponad powierzchnię ziemi, szybować będzie w przeciągu dwudziestu czterech godzin w przestworzach, dając się kierować w dowolnym kierunku na dowolnej wysokości, bez podlegania prądom wietrznym.

Niestrudzony w pomysłach starzec (hr. Zeppelin liczy lat siedmdziesiąt kilka), zbudował jeszcze jeden balon — „Zeppelin Nr. 4" i w celu wypróbowania jego sprawności, odbył na nim w towarzystwie zaproszonych gości, spacerek ponad Szwajcaryą.

Hr. Zeppelin, który osobiście sterował balonem, umyślnie wybierał drogę, najeżoną najrozmaitszemi przeszkodami. Wązkie przesmyki między szczytami górskimi, oślepiający pył wodny, unoszony wiatrem z wodospadów, gwałtowne wiry powietrzne, kłębiące się u wylotów wąwozów, huragany na równinach — wszystkiego tego nietylko nie unikano, lecz przeciwnie, wyszukiwano rozmyślnie.

Były chwile, kiedy wichura dochodziła do szybkości trzydziestu mil na godzinę. Statek wówczas tkwił w jednem miejscu; hen, gdzieś na dole, po oświeconej promieniami słonecznemi powierzchni ziemi, widać było cień statku, poruszającego się wolniutko cal za calem, pomimo tego, że śruba sterowa obracała się z potworną wprost szybkością, a skrzydła jej zlewały się w jeden krąg o krwistomiedzianem zabarwieniu. Jak tylko jednak balon wynurzył się z fal wirującego wichru, w tej chwili widać było cień statku, ślizgający się po polach i łanach, górach i jeziorach, z szybkością pociągu kuryerskiego.

Podróżnicy w balonie korzystali nawet z niejakiej swobody ruchów. Tak naprzykład, autor przytaczanych tu wrażeń, p. Sandt, wyszedł podczas ruchu balonu z „salonu", położonego w pośrodku balonu, i skierował się bez przeszkód w stronę długiego i zamkniętego z boków wysokiemi ścianami korytarza; wyszedłszy z korytarza, dostał się do tylnego przedziału, poczem przez pochyłe przejście, zbudowane z pokładów aluminiowych, wszedł do dolnej kajuty.

Wrażenia, jakich teraz doznał p. Sandt, nie dają się wprost opisać! Przedewszystkiem — mówi autor — otwarty widok na nieprzejrzane okiem przestrzenie — z dołu, z góry, ze wszystkich stron. Uczucie jakiejś mocy, jakiejś żywiołowej potęgi w tem wznoszeniu się ponad lądy i wody, rozpierało piersi. Przecudna gra kolorów, wskutek załamywania się promieni słonecznych i odbijania się ich w taflach wód i polach lodowcowych, napawała wzrok podróżników niedającem się wyrazić bogactwem wrażeń. Czasem ocierano się o chmury, czasami wznoszono się po nad nie, chowano się w gęstej mgle obłoków, to znowu podziwiano szmaragdowe refleksy powierzchni jeziora Zurychskiego i srebrno-szafirowe iskierki, powstałe z rozdrobnionych fal wodospadów reńskiego i szafhuzańskiego.

Parogodzinna ta podróż podniebna stanowiła uczucie jednego, ciągłego zachwytu, a z drugiej strony stanowiła bezsprzeczny dowód sprawności i wytrzymałości balonu hr. Zeppelina, przeznaczonego, jak już zaznaczyliśmy, dla potrzeb wojskowych armii niemieckiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. W salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych wystawiono nową kolekcyę nadesłanych prac art.: Axentowicza, Gutowskiego, Kochanowskiego, Matzkego, Sandosa, Sęka, Sichulskiego, Schwemińskiego, Steinsberga i Trusza.

»Świat« zawiera na czele ostatniego, doskonale zredagowanego numeru ciekawy artykuł Jana Krzywdy p. t. „Polskość na Rusi halickiej", dalej sprawozdanie z wystawy rzeźb Alfreda Nossiga w Londynie, które zapoznaje czytelników *Świata* z tą niepospolitą postacią znanego literata, publicysty i rzeźbiarza.

Alfred Nossig należy niewątpliwie do najbogaciej uposażonych indywidualności artystycznych doby współczesnej. Jego wszechstronność twórcza jest zdumiewająca. Jest jednocześnie powieściopisarzem, poetą, dramaturgiem, socyologiem, ekonomistą, krytykiem artystycznym, felietonistą.... W ostatnich latach wziął się wreszcie do rzeźby. Do jakich zaś doszedł rezultatów i na tem polu, tego dowodem jest powodzenie jego prac w Londynie.

Z szeregu bardzo interesujących artykułów *Świata* zasługują także na uwagę: Ocena dzieła H. Lichtenberga o Niemcach współczesnych, dalej korespondencye Nowaczyńskiego z Pragi o wystawie czeskiej, oraz treściwy szkic o kopalniach polskich w Turkestanie.

Bogaty ten numer zdobią, jak zwykle, liczne i doborowe ilustracye.

Wybuch wulkanu ropy.

(Dokończenie).

Dziełem jej, zasługującem na uznanie było w pierwszej linii odprowadzenie rurami znacznej części ropy poniżej płomienia, wskutek czego intenzywność ognia znacznie się zmniejszyła. Ugaszenie zupełne takiego żywiołu wskutek tego, że zbliżenie się do samego otworu z powodu promieniejącego silnego gorąca jest dotychczas niemożliwe, przedstawia zadanie bardzo ciężkie. Projektów przeróżnych jest mnóstwo, liczyć je można na tysiące! Co moment ktoś zgłasza się z nowymi projektami gaszenia, które jednak w przeważnej części wkraczają w dziedzinę humorystyki i nie zmieściłyby się na kilku szpaltach gazety. Do najzabawniejszych należy projekt polewania ognia koziem mlekiem, odczynienie ognia przez znachorki w sposób praktykowany w razie uroków i projekt pewnego wojskowego: zabicia otworu wiertniczego kulami z dział armatnich. W biurze p. Łukawieckiego drzwi się nie zamykają od projektodawców, którzy żądają zazwyczaj na koszta gaszenia pewnej znaczniejszej zaliczki. Z projektów, branych na seryo, uwzględnia się te tylko, które chcą gasić ogień przy pomocy ziemnego nasypu. W zasadzie uznano za najracyonalniejszy projekt przykrycia otworu dzwonem żelaznym, a następnie zasypanie tego dzwonu ziemią. Dotychczasowe dzwony, którymi szyb płonący nakryć chciano, były albo źle skonstruowane, albo za lekkie, więc je gaz wybuchowy natychmiast w górę wyrzucał. Obecnie odlewa się w Tow. akcyjnem w Borysławiu dzwon o wadze 1200 kg., który posiadać będzie u szczytu otwór, by w pierwszej chwili wyszły tym otworem gazy a dzwon osiadł spokojnie ponad czeluścią ogniową i następnie zamknie się ten otwór dzwonu klapą i przysypie ziemią. Dzwon ten wysunięty zostanie nad otwór płonący na kołach drewnianych, które w momencie się spalą i dzwon na otworze szybu Oil City osiędzie. Przed ułożeniem projektowanego dzwonu potrzebne jest koniecznie usypanie stosownego pod ten dzwon wału ziemnego. Wał ten usypie się przy pomocy specyalnie na ten cel skonstruowanego kranu, który umieszczono za dużą ścianą azbestową, by ścianę tę dosunąć można tuż do samego płonącego otworu i manewrować z po za niej windą do poruszania kranu, pędzoną maszyną parową. Na długiem ramieniu kranu, który będzie się poruszał pod kątem 90°, zawieszone zostaną duże o pojemności kilku centnarów, żelazne worki do transportu ziemnego nasypu. Projekt ten ma wszelkie warunki powodzenia; gdyby jednak z nieprzewidzianych powodów zawiódł położone w nim nadzieje, leżą na ziemi obok płonącego szybu: ssawki czyli ekshaustory pomysłu inż. Szczepanowskiego, które mają wszelkie szanse wyssania ropy z płonącego szybu.

W Borysławiu i Tustanowicach cała uwaga skupia się obecnie na akcyi ratunkowej płonącego szybu, który byłby otoczony przez tłumy ciekawych, gdyby dostępu nie broniła żandarmerya.

Obok płomienistego słupa widać tu i ówdzie srebrne nici tryskającej z wodociągów wody, chłodzącej gorąco ziemi, po której czarni, jak szatani, uwijają się robotnicy sypiący wał ziemny. Robotnicy ci pobierają od 5 do 10 koron dziennie.

Zresztą uwagę nafciarzy zajmuje również mocno budowa zbiorników ropnych, do których różne Towarzystwa wzięły się na seryo, uważając ją (niestety trochę późno!) za kwestyę żywotną przemysłu naftowego. Pierwszy zbiornik, który Rząd buduje na 1000 cystern będzie z końcem lipca gotowy.... Obecnie buduje się przeważnie zbiorniki ziemne, które okazały się znacznie lepsze, praktyczniejsze i tańsze od żelaznych. Stosunek kosztów jest taki, że kiedy zbiornik żelazny na 1000 cystern wymaga nakładu 100.000 koron, to taki sam zbiornik ziemny zbudować można za 40.000 koron. Zbiornik ziemny posiada ściany o pochyłości 45°, a wydobytą ziemię używa się jako wał naokoło brzegów zbiornika i zwiększa wskutek tego znacznie jego pojemność. Przykrycie zbiornika jest z desek, papą krytych, na które sypie się ziemię i pokrywę tę trawą zasiewa.

Zbiornik taki wykonać można w każdej warstwie ziemi, byle nie była żwirowiskiem

przepuszczalnem. Budową zbiorników zajmuje się w Borysławiu i Tustanowicach firma Bielski i Łukaszewski i wywiązuje się znakomicie z trudnego zadania. Będzie tedy, jak się zdaje, może już niebawem miejsce na ropę, choć miejsce to jest coraz droższe. Mówiono mi, że za dwa morgi gruntu na zbiorniki żądają obecnie 70.000 złr. (140.000 koron), a dają za 2 morgi 50.000 złr. (100.000 koron). Przyjdą więc może nareszcie czasy, że ropy ani do rzeki wylewać, ani w inny sposób marnować nie będzie trzeba; nigdy jednak niepowetowaną stratą pozostanie nieużytkowanie i zupełna ignorancya gazów ropnych, które tak świetnie, tak cudownie się palą i skroplić i przechować dałyby się! Setki tysięcy koron dziennie idą w ten sposób niepowrotnie na marne.

Wszystko to są fakty, które na razie wobec efektu ogniowej katastrofy nie czynią wrażenia. Gdy po kilkugodzinnej obserwacyi akcyi ratunkowej, w której bierny udział brał także reprezentant firmy gorejącego szybu Brauns & Bergman, typowy Prusak, wracałem do fiakra mającego mnie zawieść przez błotne roztopy na dworzec kolei: ukazała się w obłoku rozpylonej wody nad szybem Szląsk tęcza z załamania się promieni słonecznych, które po długim, ulewnym deszczu (podsycającym tylko płomień szybu) przebiły gęste chmury. Nafciarze są ludźmi praktycznymi, więc zjawisko to wróżby dobrej nie uczyniło na nich wrażenia. Wśród huku wybuchających gazów, wśród nieokiełznanych niczem fal ognistych rwących się ku górze i na tle gęstych brudno rudych zwałów skłębionego dymu, był odłamek tego niebieskiego pierścienia czemś tak miłem, jak uśmiech, który rozweseli niespodzianie na chwilę posępne i groźne oblicze. Droga od Tustanowic ku Borysławiu przez główną linię naftowego siodła posiada widok uderzający swą oryginalnością. Dokoła wszerz i wzdłuż czarny las wieżyc i szybów wiertniczych, wśród których coraz częściej spotyka się wieże ciche, świadczące o wstrzymaniu robót z powodu tak niskiej ceny ropy. Bliżej ku dworcowi widać gęsto rozsiane na okolicznych polach żelazne zbiorniki, ni to wieże oblężnicze wojennej twierdzy. W Borysławiu na ulicach ruch amerykański; chodniki przepełnione przeważnie brudnym, ociekającym ropą tłumem, wśród którego tu i owdzie bez przeszkody po trotoarze przechadza się krowa. Ropę tu widać i czuć wszędzie; stąpa się po niej, oddycha jej wyziewem, czuje jej woń wszędzie, nawet w jedynej, pierwszorzędnej restauracyi hotelu centralnego, gdzie z ogromną łatwością nabyć można, mimo skrzętnej usługi, pierwszorzędnego żołądkowego kataru. Dojeżdżając do stacyi w Drohobyczu widzę na tle czarnej nocy ogromną, szeroką łunę ponad Tustanowicami i w tej chwili dolatują mnie słowa jednego wiertacza w skórzanym, zmoczonym ropą kaftanie:

Tu nikt i niczem zaradzić nie zdoła; trzeba czekać cierpliwie, aż ropa z „Oil city" wypływać przestanie.

K. Z.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Upaństwowienie trzech sieci kolei prywatnych.

Rokowania między Rządem a prezydentem austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w sprawie objęcia sieci Towarzystwa kolei państwowych, kolei północno-zachodniej i niemieckiej łącznej kolei północno-południowej, przyszły — jak donieśliśmy — przed kilku dniami do skutku, a protokół odnośny został już podpisany.

Według tej umowy, przechodzą na własność Państwa z terminem działającym wstecz od 1 stycznia 1908:

A. Towarzystwo kolei państwowych,

a mianowicie:

a) linie gwarantowanej uzupełniającej sieci, przez objęcie trzyprocentowych pryorytetów dla tej sieci emitowanych, jakoteż długu budowlanego tej sieci, wynoszącego 4,200.000 koron, które Państwo ma spłacić.

b) Dawną sieć i wszystkie koleje lokalne Towarzystwa kolei państwowych, jakoteż wszystkie walory czeskich komercyalnych kolei i linii Zwolenow-Smecna, przez objęcie trzyprocentowych pryoritetów (od pierwszej do dziesiątej emisyi), czteroprocentowej pożyczki w markach z r. 1883 i czteroprocentowej pożyczki z roku 1900, które Państwo ma spłacić. Celem przeprowadzenia rekonstrukcyj i inwestycyj wypłaci Towarzystwo kolei państwowych Państwu 16 milionów koron gotówką.

B. Austryacka kolej północno-zachodnia.

Państwo zdobywa jako uniwersalny sukcesor cały majątek c. k. austr. uprz. kolei północno-zachodniej z terminem działającym wstecz od 1 stycznia 1908. Tytułem zapłaty ściągnie administracya Państwa kupony dywidendowe od akcyj lit. A. i lit. B. za r. 1908 po 20 koron od akcyi i skonwertuje w r. 1909 w obiegu będące akcye na 4-procentowe obligacye kolejowe o wartości nominalnej 485 koron.

C. Niemiecka łączna kolej północno-południowa.

Państwo zdobywa jako uniwersalny sukcesor cały majątek tej kolei z terminem działającym wstecz od 1 stycznia 1908. Tytułem zapłaty ściągnie administracya Państwa kupony dywidendowe za rok 1909 po 17 koron od akcyi i skonwertuje w r. 1909 w obiegu będące akcye na 4-procentowe obligacye kolejowe o wartości nominalnej 425 koron.

Tak tedy przyszła do skutku umowa, która obejmuje trzy samodzielne, niezależne od siebie systemy kolejowe. Sposób objęcia na własność Państwa tych kolei jest inny przy Towarzystwie kolei państwowych, inny przy kolei Północno-zachodniej, inny wreszcie przy niemieckiej łącznej kolei Północno-południowej. Sposób zastosowany do dwu ostatnich kolei jest podobny do sposobu objęcia całego szeregu innych kolei, jak n. p. kolei Ces. Elżbiety, kolei Ces. Franciszka Józefa, kolei Karola Ludwika i t. d. Przy objęciu Towarzystwa kolei państwowych sposób ten nie dał się zastosować, a to dla tego, ponieważ Towarzystwo to, prócz linij austryackich, posiada nadto inne jeszcze przedsiębiorstwa. Pobiera mianowicie przez cały czas trwania koncesyi od rządu węgierskiego stałą rentę jako cenę kupna za linie węgierskie, posiada kopalnie węgla i żelaza, różne fabryki i liczne przemysłowe i rolnicze przedsiębiorstwa w Austryi i na Węgrzech. System sukcesyi uniwersalnej był więc w tym wypadku niemożliwy, gdyż Państwo obejmuje jedynie sieć austryacką. Akcyonaryusze zatem tego Towarzystwa nie otrzymają od Państwa żadnej renty, przeciwnie, muszą oni Państwu dopłacać i objąć część wypłaty pryorytetów. Dochody tych akcyonaryuszów będą w przyszłości płynęły jedynie z zysków kolei węgierskich.

Państwo obejmuje tedy przy upaństwowieniu Towarzystwa kolei państwowych następujące pryorytety:

Trzyprocentowe obligacye od 1 do 10 emisyi . . .	473·144 mil. franków
Trzyprocentowe pryorytety uzupełniającej sieci . .	185·577 „ „
Czteroprocentową pożyczkę w markach z r. 1883 . .	84·408 mil. marek
Czteroprocentową pożyczkę z r. 1900 .	81·800 mil. franków
Razem obejmuje zatem Państwo obligacyj nom. wart. .	846·075 mil. franków

Roczne koszta (odsetki i amortyzacya) tych obligacyj wynoszą 30 3 milionów koron.

Natomiast Towarzystwo zatrzymuje ciężar następujących obligacyj:

5-procentowe obligacye .	27·734 mil. frank.
5-procentowe obligacye Berno-Rossitz . . .	1·033 „ marek
3-procentowe obligacye w markach	51·347 „ „
Razem .	93·2 mil. franków,

których roczne odsetki i amortyzacya wynoszą 4·2 milionów koron.

Państwo uiszcza za pryorytety Towarzystwa kolei państwowych rocznie 30·3 milionów koron. Natomiast Towarzystwo obowiązane jest zapłacić Państwu 16 milionów koron za inwestycye, których wskutek zaniedbania dotąd nie zrobiło, a które są konieczne. Suma ta zmniejsza się jednak o 4·2 miliony koron przez to, że Zarząd Państwa zwrócić musi Towarzystwu dług budowlany tejże wysokości. Pozostaje zatem do zapłacenia właściwie 11 8 milionów koron, które — gdyby Towarzystwo drogą pożyczki chciało uzyskać — kosztowałyby rocznie 500.000 koron. O tę sumę zatem zmniejsza się wartość renty, która wynosi tedy 29·75 milionów koron.

Kapitał akcyjny Towarzystwa, który dotąd nie został jeszcze zamortyzowany, wynosi 243·8 milionów koron. W obiegu jest 512.197 akcyj i 37.803 kwitów użytkowych.

Wskutek upaństwowienia kolei Północno-zachodniej, otrzymają akcyonaryusze tej kolei za rok 1908 dywidendę po 20 koron od akcyi. Zatem o 2 korony mniej, aniżeli za r. 1907. W roku przyszłym ma nastąpić konwersya akcyj tej kolei i kolei doliny Łaby na 4-procentowe państwowe obligacye kolejowe, wartości nominalnej po 485 koron za sztukę, co przedstawia roczny procent 19 K. 20 h. Zatem o 80 halerzy mniej, aniżeli dotąd akcyonaryusze pobierali. Natomiast zyskują ci akcyonaryusze na wyższem otaksowaniu państwowych obligacyj kolejowych, które przedstawiać będą wartość 470·75 koron za sztukę. Obecne notowania akcyj gwarantowanej sieci kolei Północno-zachodniej wynoszą 456·75, a doliny Łaby 454·75.

Długość upaństwowionych tych trzech sieci kolei prywatnych wynosi w kilometrach:

A) Tow. kolei państwowych:

a) Dawne linie	1.151·59
Sieć uzupełniająca . .	216 34
Razem . . .	1.367·93
b) czeskie koleje komercyalne	192·51
Linia Zwolenów-Smecna	9 95
Razem . . .	1.570·39

B) Kolej północno-zachodnia:

Sieć gwarantowana	627·95
Doliny Łaby	310·59
Razem . . .	938·54

C) Niemiecka łączna kolej północno-południowa:

Łączna jej długość	285·11
Czeska kolej północna . .	348·43
Łącznie razem . . .	3.142·47

Koleje państwowe obejmowały dotąd przestrzeń 15.000 kilometrów razem z upaństwowioną w zeszłym roku koleją północną Cesarza Ferdynanda. Wynosić będą zatem obecnie 18.142·17 kilometrów.

Jako prywatne przedsiębiorstwa pozostają jeszcze austryackie linie kolei południowej, koleje Koszyce-Bogumin, Osiek-Cieplice, Busztichradzka, Graz-Köflach, Leoben-Vordernberg, kolej Aspang i Pottendorfska. Razem obejmują te prywatne koleje 3.229·4 kilometrów.

OSTATNIA POCZTA.

* Z kuryi wiejskiej powiatu chrzanowskiego wybrano wczoraj posłem do Sejmu, w miejsce ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, wszystkimi 180 głosami Edwarda hr. Mycielskiego.

═ *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. sankcyę ustawy o podwyższeniu kontyngentu rekruta obrony krajowej, oraz ustawę o wynagrodzeniu rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

═ Z okazyi zjazdu na Semeringu i odbytych tam w ubiegłą niedzielę konferencyj P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala z p. Stourdzą dowiaduje się *Polit. Corr.*, że oprócz sprawy traktatu handlowego z Rumunią, w kwestyi którego definitywne rokowania rozpoczną się w jesieni b. r., przedmiotem konferencyi między p. Stourdzą a br. Aehrenthalem była także sprawa macedońska, gdyż Rumunia ze względu na pokrewny szczep Kucowołochów i swe położenie geograficzne żywo interesuje się kwestyą macedońską i życzy sobie utrzymania spokoju i *status quo* na Bałkanach.

Dalej *Polit. Corr.* zwraca uwagę na szczere zwalczanie drużyn przez Bułgaryę, które powinno być wzorem dla Aten i Belgradu. Oba te rządy powinny jak najszybciej pójść śladem Bułgaryi w sprawie zwalczania drużyn.

Voss. Ztg. ogłasza z powodu wspomnianego zjazdu Stourdzy z bar. Aehrenthalem rozmowę bukareszteńskiego korespondenta z niewymienionym dyplomatą, który między innemi stwierdził, że Rumunia na podstawie swego znaczenia przedstawia żywioł, który w kwestyi macedońskiej nie może być pominięty. Rumunia jest szczerym przyjacielem Austro-Węgier na Bałkanach, a nadto oba mocarstwa łączą wspólne interesy ekonomiczne.

Austro-Węgry muszą w Rumunii widzieć w razie poważnych wydarzeń bardzo pewnego przyjaciela. Dlatego też potrzebnem było i dobrze się stało, że Austro-Węgry w ostatnim czasie uczyniły krok, aby znowu się zbliżyć do Rumunii. Niedawno temu wysoki urzędnik wiedeńskiego Ministerstwa spraw zagranicznych bawił w Bukareszcie i traktował z kierującemi tam kołami w sprawie traktatu handlowego. Zjazd obu dyplomatów przypieczętuje te nowe rokowania i nada dobrym stosunkom charakter serdeczności.

═ Z Pragi donoszą: Zwołanie Sejmu czeskiego postanowiono na 10 września. Sejm obradować będzie prawdopodobnie do 23 września, a więc ukończy się przed zebraniem Delegacyj. Rząd wniesie do Sejmu projekt reformy wyborczej. Jak słychać, projekt ten będzie o tyle odmienny od dzisiejszej ustawy wyborczej, że wprowadzi kuryę powszechną.

═ Jako echo kongresu słowiańskiego zapisać należy doniesienie z Pragi, że delegaci polscy odjechali z Pragi onegdaj, a rossyjscy wczoraj. Delegaci rossyjscy obrali drogę powrotną na Lwów i Warszawę, gdzie planowane są na ich cześć wielkie uroczystości, ażeby także i tam zadokumentować porozumienie się Polaków z Rossyanami, które nastąpiło w Pradze.

Gdy delegaci słowiańscy zrobili wycieczkę w okolice Pragi, przyjęto ich bardzo uroczyście w dobrach książąt Schwarzenbergów. Na kraju lasu udekorowano na zlecenie książąt Karola i Fryderyka Schwarzenbergów drzewa chorągwiami o barwach ludów słowiańskich. Gdy delegaci ujrzeli te dekoracye, wznieśli okrzyk na cześć książąt.

═ Ban Chorwacyi baron Rauch bawi od onegdaj w Budapeszcie. Wczoraj odbył dłuższą konferencyę z prezydentem gabinetu dr. Wekerlem i ministrem Chorwacyi Jossipovicem.

═ W mieście i gubernii petersburskiej przedłużono stan nadzwyczajnej ochrony na pół roku; w mieście i gubernii charkowskiej stan wojenny zastąpiono stanem wzmocnionej ochrony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 lipca. *(Tel. pryw.).* Dziś rano z kościoła OO. Reformatów wyruszyła do Częstochowy wielka pielgrzymka, licząca do 1.500 osób, z orkiestrą, pod przewodnictwem kilku księży. Biorą w niej udział panie z Krakowa, wieśniacy i mieszczanie z okolic Krakowa i wogóle z zachodniej Galicyi.

Wiedeń, 22 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował starszego radcę rachunkowego, Adolfa Nyiry'ego, dyrektorem rachunkowym i naczelnikiem departamentu rachunkowego w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń, 22 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister obrony krajowej zamianował wicesekretarza ministeryalnego, dr. Teofila Stubenvolla, sekretarzem ministeryalnym, a koncypistę, Antoniego Fischera, wicesekretarzem ministeryalnym.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 lipca. *(Tel. pryw.).* Dzienniki donoszą dalsze szczegóły o napadzie na furgon pocztowy, wiozący przesyłki pocztowe z Turek do Kalisza, mianowicie piszą: Bandyci byli ukryci w gęstym zagajniku przy szosie na t. zw. Orlej górze i ztamtąd rzucili bombę pod furgon pocztowy, która jednakże nie eksplodowała. Wystraszone konie poniosły furgon w stronę Kalisza, dzięki czemu ocalała jego zawartość, wynosząca 44.000 rubli. Z ludzi nikt nie ucierpiał, pomimo, że bandyci gęsto ostrzeliwali furgon. Natomiast skutki wybuchu bomby, rzuconej w wóz, wiozący konwój, były fatalne. Jeden żołnierz padł trupem, drugi odniósł rany, trzeci ma zmiażdżoną rękę. Zginęły również oba konie. Pocztylion literalnie poszarpany w kawałki. Pozostały na miejscu tylko nogi. Osierocił on żonę i pięcioro dzieci.

Warszawa, 22 lipca. *(Tel. pryw.).* Sąd wojenny uwolnił 20-letniego Edmunda Tarantowicza, oskarżonego o udział w usiłowanem zabójstwie strażnika ziemskiego w Kodyni, gub. radomskiej.

Warszawa, 22 lipca. *(Tel. pryw.).* *Unser Leben* dowiaduje się, że w zeszłym tygodniu odbyły się narady Niemców warszawskich i berlińskich. Postanowiono założyć Tow. akcyjne z wielkim kapitałem zakładowym w celu rozpowszechniania towarów niemieckich. Towarzystwo ma zakładać wielkie magazyny we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego w celu konkurencyi z towarami czeskimi i francuskimi. Niemcy berlińscy, którzy uczestniczyli w naradach, zapewnili Niemców warszawskich, że w razie założenia takiego Towarzystwa, będzie ono mogło liczyć na poważne poparcie ze strony fabrykantów berlińskich i instytucyj kredytowych w Berlinie.

Petersburg, 22 lipca. *(Tel. pryw.).* Prezes Rady ministrów rozesłał do wszystkich ministrów i głównozarządzających okólnik, w którym poleca, aby najspieszniej rozważyli wszystkie żądania, wyrażone przez Dumę i Radę państwa w toku obrad budżetowych z nadmienieniem, które z tych żądań mogą być spełnione.

Petersburg, 22 lipca. *(P. Ag.)* Według urzędowego sprawozdania ministerstwa skarbu, które w tych dniach będzie ogłoszone, rząd wobec niedojścia do skutku porozumienia między Radą państwa a Dumą w sprawie kredytów na budowę okrętów wojennych, wstawił na zasadzie osobnego regulaminu przy badaniu budżetu do tegoż budżetu uchwalone przez Radę państwa sumy 20,798.339 rubli na budowę okrętów, a 7,627.843 rubli na artyleryę marynarki.

Połtawa, 22 lipca. *(Tel. pryw.).* W Smile zrabowano pocztę. Naczelnik stacyi i jego żona zostali przez napastników ciężko pobici.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna 1200 koron.

Połączenie kolejowe ze Lwowem bardzo wygodne. — Z chwilą osiedlenia się weterynarza miejskiego w Janowie otwartą będzie stacya do ładowania zwierząt.

W miejscu rzeźnia według nowoczesnych wymogów niedawno zbudowana.

W odległości trzech mil w obwodzie weterynarza brak.

Udokumentowane podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa po koniec lipca 1908.

S. BLATT, burmistrz.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 lipca 1908.

Hotel George'a.

PP. Br. B. Popper z Wiednia, J. Łepkowski z Sambora, T. Horodyski z Komarna; E. Makomaski z Turkowic, S. Hofmokl z Łachodowa.

Hotel pod Trzema Murzynami.

PP. E. Puchalski z Dworków wielkich, F. Sokołowski z Kamionki strumił, E. Petrowicz z Orawczyk.

Hotel Imperial.

PP. Ks. W. Czartoryski z Pełkinia, hr. D. Potocki z Krakowa, br. A. Horoch z Winniczek, B. Daszewski z Rohatyna, Z. Obertyński z Hujczy, W. Polański z Rudnik, W. Komorowski z Bojanowa, M. Lewandowska z Bełzca.

Hotel Europejski.

PP. C. Załuski z Wolanki, J. Rakowski z Hermanowic, F. Politalski z Przewrotnego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 lipca

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	420	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	20	94	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	60	96	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwer.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 lipca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·60	96·80
styczeń-lipiec	96·50	96·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·—	99·20
kwiecień-październik	99·—	99·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·25	154·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217·25	219·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·—	265·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·—	265·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·05	116·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·80	97·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·50	115·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	464·—	466·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·35	120·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·50	97·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·05	97·05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·65	99·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·35	97·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·—	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110·90	111·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·85	93·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·10	146·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183·—	187·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183·—	187·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr	94·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·05	96·05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·75	92·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·50	105·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·25	187·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·40	96·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266·—	272·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	258·—	264·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·30	101·80
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·85
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·15	95·15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·90	94·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·90	99·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·90	21·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	150·—	160·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·60	66·60
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·40	54·40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·90	27·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	71·50
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·25	295·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3330·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	618·50	619·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	738·—	739·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	575·—	579·50
Galic. banku hip. 200 zł.	572·—	573·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	424·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·60	436·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1741·—	1751·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·50	540·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Živnosteńska banka 100 zł.	238·50	239·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5100·—	5110·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	562·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok 400 kor.	356·—	364·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000·—	1010·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	706·—	712·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	573·—	579·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	674·40	675·40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2690·—	2710·—
Schodnicy 500 kor.	465·—	468·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	425·50	427·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	260·—	264·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·47½	239·77½
Paryż za 100 franków	95·32½	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·75	252·25
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	95·37½	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·75
Ruble	2·51¼	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1526/7 (4) (6543 3—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 31 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya:

a) realności lwh. 15 gs. gr. gm. Humniska, składającej się z gruntów łącznego obszaru blizko 5 mórg;

b) realn. lwh. 16 ks. gr. Humniska, składającej się tylko z pb. 165/1 wraz z budynkiem mieszkalnym i gospodarczymi obszaru 304 s.²;

c) realności lwh. 1007, składającej się z pg. 1297/2 rola obszaru blizko 1/4 morgi;

d) realności lwh. 1063, składającej się z gruntów obszaru 13/4 morgi;

e) 3/12 części realności lwh. 17, składającej się tylko z pg. 2681 droga;

f) 1/6 części realności lwh. 18, składającej się z pg. 2677 droga obszaru 970 s.² wraz z przynależnościami Antoniego Barańskiego po Bartłomieju własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 4490 kor., ad b) 4350 kor., ad c) 400 kor., ad d) 1600 kor., ad e) 50 kor., ad f) 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2993 kor. 34 hal., ad b) 2175 kor., ad c) 266 kor. 68 hal., ad d) 1066 kor. 68 hal., ad e) 33 kor. 34 hal., ad f) 66 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 19 czerwca 1908.

L. cz. E. 2618/8 (6483 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu zastąpionego przez dra Mieczysława Staneckiego odbędzie się dnia 10 sierpnia 1908 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu licytacya całych realności lwh. a) 379, b) 645 połowy realności, lwh. c) 384, d) 459 i f) 460 ks. gr. gm. Zbora objętych, składających się z domu mieszkalnego, stodoły i 1 stajni, tudzież gruntów ornych.

Nieruchomość i części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność ad a) na 2250 kor., ad b) 2100 kor., ad c) 550 kor., ad d) 250 kor., ad e) na 900 kor., zaś ad f) na 280 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 1500 kor., ad b) 1400 kor., ad c) 366 kor. 67 hal., ad d) 166 kor. 67 hal., ad e) 600 hal., zaś ad f) 186 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 24 czerwca 1908.

L. cz. E. 519/8 (6) (6493 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Estery Rosenkranz odbędzie się dnia 10 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 275, 663 ks. gr. gm. Bohatkowce wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1750 kor., przynależności zaś na 1220 kor.

Najniższa cena wynosi 1980 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 25 czerwca 1908.

L. 9117 (6567 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909, 1910 odbędzie się dnia 11 sierpnia 1908 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 25.515 kor. 43 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie licytacyi zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1908.

L. G. D. 16.400 VIII/08, L. Mag. 515 08 (6497 2—3)

Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Miniserstwo skarbu we Wiedniu zezwoliło reskryptem z dnia 26 czerwca 1908 L. 36.821 wybudować budynek dla fabrykacyi przy c. k. fabryce tytoniu w Jagielnicy. Preliminowana suma tej budowy wynosi 159.854 kor. 99 hal., a mianowicie:

Na roboty budowlane 83.848 kor. 42 hal.

Na roboty kamieniarskie 9.522 kor. 99 hal.

Na roboty cementowe lane 300 kor.

Na roboty sztukatorskie 2.170 kor. 98 hal.

Na roboty ciesielskie 15.383 kor. 50 hal.

Na roboty blacharskie 2.490 koron 50 hal.

Na roboty pokrycie dachów 2.219 kor. 78 hal.

Na roboty stolarskie 10.808 kor. 84 hal.

Na roboty ślusarskie (okucia okien etc.) 3.504 kor. 80 hal.

Na roboty ślusarskie na wagi 8.202 kor. 18 hal.

Na roboty dostarczenie dźwigarów 14.110 kor.

Na roboty dostarczanie żelaza lanego 428 kor.

Na roboty szklarskie 2.876 kor. 16 kor.

Na roboty lakiernicze 2.590 kor. 39 hal.

Na roboty brukarskie 1.398 kor. 36 hal., razem 159.854 kor. 99 hal.

Celem zabezpieczenia tych robót rozpisuje się licytacyę i zaprasza się P. T. przedsiębiorców do wniesienia swych ofert do 17 sierpnia 1908 (12 godz. w południe).

Oferty mają być zaopatrzone stemplem na 1 kor. od arkusza i ma być dołączony kwit kasy rządowej na złożone wadium w wysokości 5% sumy ofertowej.

Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. Fabryki tytoniu w Jagielnicy.

Podane ceny na ofertach mają się odnosić na wszelkie wykonać się mające roboty, jednakowoż na dostarczenie dźwigarów (Träger) i żelaza konstrukcyjne osobne oferty przyjęte będą.

Kwoty mają być wyrażone w ofertach w cyfrach i słowach. Niewyraźnie wystawione oferty nie będą uwzględnione. Oferenci, którzy dotychczas dla c. k. monopolu tytoniowego robót budowlanych jeszcze niewykonywali, zechcą udokumentować świadectwami przeprowadzonych jakichkolwiek robót budowlanych dla innych istytucyj.

Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego we Wiedniu zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów, jakotež prawo, licytacyę jako nieważną uznać.

Plany, kosztorysy etc. można oglądać w c. k. Fabryce tytoniu w Jagielnicy i mają oferenci takowe na dowód przyjęcia warunków oferty podpisać.

Bliższych informacyj można również zasięgnąć w biurze technicznym przy c. k. Generalnej Dyrekcyi we Wiedniu, IX. ul. Porcelanowa (Porzellangasse) 51, w dniach powszednich między godziną 10 przed południem a 2 po południu.

Kaucya złożyć się mająca. wynosi 10% ugodowej sumy i ma być złożona w terminie wyznaczonym, w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających.

Oferty obowiązują oferentów od chwili wniesienia takowych aż do rozstrzygnięcia, akceptowane są od czasu uwzględnienia tychże i dla c. k. Skarbu obowiązujące.

Zaniedbanie złożenia kaucyi w terminie przepisanym, pociąga za sobą odwołanie przyjętej oferty.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 8 lipca 1908.

L. G. D. 16399/VIII./08 L. Mag. 516/08 (6489 2—3)

Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Ministerstwo skarbu we Wiedniu zezwoliło reskryptem z dnia 26 czerwca 1908 l. 20.730 wybudować magazyn na przechowywanie liści tytoniowych przy c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach (Galicya).

Preliminowana suma tej budowy wynosi 336.937 kor. 03 hal., a mianowicie:

Na roboty	budowlane	151.326 K.	93 h.
„ „	kamieniarskie	14.390 „	41 „
„ „	sztukatorskie	5.817 „	27 „
„ „	ciesielskie	51.734 „	42 „
„ „	blacharskie	5.063 „	48 „
„ „	pokrycie dachów	5.130 „	37 „
„ „	stolarskie	32.214 „	15 „
„ „	ślusarskie (okucie okien etc.)	5.768 „	00 „
„ „	ślusarskie na wagi	13.441 „	30 „
„ „	dostarczanie dźwigarów	22.364 „	50 „
„ „	dostarczanie żelaza lanego	17.181 „	50 „
„ „	szklarskie	4.961 „	31 „
„ „	lakiernicze	3.897 „	71 „
„ „	brukarskie	3.645 „	68 „
		336.937 K.	03 h.

Celem zabezpieczenia tych robót rozpisuje się licytacyę i zaprasza się P. T. przedsiębiorców do wniesienia ofert do 17 sierpnia 1908 (12 godzinie w południe) w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach.

Oferty mają być zaopatrzone stemplem na 1 kor. od arkusza do których ma być dołączony kwit kasowy na złożone wadyum w wysokości 5% oferowanej sumy. Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach.

Podane ceny w ofertach mają się odnosić na wszelkie wykonać się mające roboty, jednakowoż na dostarczenie dźwigarów (Träger) osobne oferty przyjęte będą.

Oprócz tego mają oferenci podać ceny rozbierania starych murów o ile tego nowa budowa wymagać będzie. Kwoty w ofertach mają być wyrażone w cyfrach i w słowach. Niewyraźnie wystawione oferty nie będą uwzględnione.

Oferenci, którzy dotychczas dla c. k. monopolu tytoniowego robót budowlanych jeszcze nie wykonywali, zechcą udokumentować świadectwami przeprowadzonych jakichkolwiek robót budowlanych dla innych instytucyj.

Generalna dyrekcya zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów, jakoteż prawo licytacyi jako nieważną uznać.

Plany, kosztorysy etc. można przeglądnąć w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach.

Wyjaśnienia udziela także departament budownictwa c. k Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu IX. ul. Porcelanowa (Porzellangasse) 51 w dniach powszednich między godziną 10 przed południem do godz. 2 po południu.

Kaucya złożyć się mająca wynosi 10% ugodowej sumy i ma być złożona w terminie wyznaczonym w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających.

Oferty obowiązują oferentów od chwili wniesienia takowych aż do rozstrzygnięcia; akceptowane oferty są od czasu uwzględnienia tychże i dla c. k. Skarbu obowiązujące.

Zaniedbanie złożenia kaucyi w terminie wyznaczonym, pociąga za sobą odwołanie przyjętej oferty.

C. k. generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. E. 341 8 (5) (6532 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Jury Seńczuka gospodarza w Sokołówce odbędzie się dnia 11 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. a) 460 i b) 759 ks gr. gm. kat. Krzyworównia, składających się ad a) z pb. lk. 21 i pgr. llkat. 1064, 1065, 1063/1 i 1066/11, ad b) z pgr. llkat. 1062, 1063/2 i 1066/2.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1750 kor. z uwzględnieniem zaś ciążącego na niej dożywocia na 1350 kor., ad b) na 940 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 900 kor., ad b) 626 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, 13 czerwca 1908.

Konkursa.

(6569 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Cieszynie będzie obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1908/9 posada rzeczywistego nauczyciela dla języka polskiego, jako głównego przedmiotu i dla filologii klasycznej, jako przedmiotu pobocznego.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty i skierowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty należy wnieść w przepisanej drodze służbowej najpóźniej do 1-go sierpnia 1908 do c. k. Rady szkolnej krajowej w Opawie.

Kompetenci, którzy starają się o policzenie im lat służby spędzonej na suplenturze po myśli § 9, ust. 1, ustawy z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55, mają dołączyć do podania przepisane załączniki. Niekompletne albo spóźnione podania nie będą uwzględnione.

Lwów, 20 lipca 1908.

L. 29890 (6501 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w Nowym Targu, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej są przywiązane pobory w myśl § 4, ustawy z 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173. Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 sierpnia b. r.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 lipca 1908.

L. 2509 (6503 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy Kamionecki rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w miasteczku Witkowie nowym.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 1200 kor. i ryczałt na objazdy o rocznych 600 koron.

Lekarz ten obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Okręg sanitarny obejmuje miejscowości: Witków nowy, Józefów, Witków stary, Suszno, Wulka suszeńska, Płowe, Ordów, Stryhanka i Dobrotwór.

Ludność 10.775 dusz.

Oprócz wymaganej fizycznej zdatności kompetenci wykazać się mają:

1) prawem obywatelstwa austryackiego,
2) dyplomem doktora medycyny, upoważniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) znajomością języków krajowych,
4) praktyka — najmniej dwuletnią — w zawodzie lekarskim, wreszcie odznaczać się
5) nieskazitelnym charakterem.

Między kandydatami przy równych zresztą warunkach pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Kamionce str. najdalej do dnia 15 sierpnia 1908.

Z Wydziału powiatowego.

Kamionka str., dnia 11 lipca 1908.

L. 29646 (6500 2—3)

Konkurs.

Celem wprowadzenia nauki języka angielskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego w c. k. gimnazyum w Nowym Targu za remuneracyą 120 kor. rocznie za godzinę nauki w tygodniu ogłasza się niniejszem konkurs, wzywając przedewszystkiem tych kandydatów stanu nauczycielskiego do zgłoszenia się, którzyby obok nauki wymienionego przedmiotu nadobowiązkowego kwalifikowali się na podstawie ukończonych studyów uniwersyteckich na Wydziale filozoficznym także do objęcia nauki przedmiotów obowiązkowych w charakterze zastępcy nauczyciela.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 lipca 1908.

L. Prez. 911 (4 W/8) (6552 2—3)

Konkurs.

Przy więzieniu Lwowskiego sądu krajowego karnego systemizowano posadę dozorczyni więźniów, która na razie obsadzoną będzie ustanowieniem pomocniczej dozorczyni na czas jednego roku do dwóch lat, poczem w razie zadowalniających wyników służby może nastąpić stabilizacya.

Kompetentki mają wykazać:

1. Obywatelstwo austryackie,
2. Wiek najmniej 24 lat, jednak nie powyżej 30 lat.
3. Odpowiedni stan zdrowia,
4. Nieposzlakowaną przeszłość,
5. Bezdzietność, stan wolny lub wdowieństwo,
6. Znajomość języków polskiego i ruskiego, czytania, pisania i rachunków oraz pojedynczych robót kobiecych.

Wykluczone są krewne lub powinowate urzędników, sług lub dozorców więźniów tutejszego sądu.

Dozorczyni pomocnicza otrzyma wynagrodzenie dzienne takie same, jakie pobierają męscy dozorcy więźniów na podstawie rozporządzenia z 23 marca 1907 Dz. p. p. Nr. 88 nadto mieszkanie i ubiór służbowy.

Do stałej posady dozorczyni przywiązaną jest płaca 800 koron rocznie z dodatkiem aktywalnym i prawem postąpienia na wyższy stopień.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić najdalej do 10 sierpnia r. b. do Prezydyum sądu krajowego karnego we Lwowie, gdzie także bliższych wyjaśnień zasięgnąć można.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego

Lwów, dnia 3 lipca 1908.

L. 93417/II (6556 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Besku z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 1293 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6 sierpnia b. r.: do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi Poczt i Telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 18 lipca 1908.

L. 10081 (6564 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przy Oddziale rachunkowym Sądu kraj. wyższego w Krakowie posady praktykanta rachunkowego z adjutum rocznych 600 kor. i prawem postąpienia na adjutum 800 kor. rocznie rozpisuje się konkurs z terminem do 12 sierpnia 1908.

Do uzyskania tej posady wymagane jest złożenie egzaminu dojrzałości ze szkół średnich.

Podania wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu kraj. wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 20 lipca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 143 8 (5)　(5661 1—3)

Edykt.

Nad Pauliną Kulman zawiesza się kuratelę z powodu choroby umysłowej.

Kuratorem ustanowiony Jan Kulman konduktor kolejowy w Knihininie kolonii.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 11 maja 1908.

L. cz. P. IX. 86/8 (2)　(5659 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Szczepana Bojdę w Krasnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Rzeszów, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. P. 82 8 (4)　(5693)

P. dr. Jan Feill z Zagorzan z powodu choroby umysłowej oddany pod kuratelę p. dr. Franciszka Feilla c. k. adjunkta sądowego w Dobczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. P. 35/8 (7)　(5539)

Michał Lizak z Wagierki uznany marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Jana Ciećka z Węgierki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. Nc. X. 316/7 (9)　(5600)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Donika w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Donocika w Ellgoth.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 21 maja 1908.

L. cz. P. 23/8 (4)　(5634)

Edykt.

Jana Skwarczyńskiego z Magierowa uznano marnotrawnym, a kuratorem ustanowiono Piotra Zająca z Magierowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 19 marca 1908.

L. cz. L. XI. 37/7 (9) P. XI. 30/8 (9)　(5668)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Olenę Szumelak w Nahujowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Twardowskiego Nahujowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 12 lutego 1908.

L. cz. P. 40/8 (1)　(5672)

Edykt.

Wasyla Melnyka z Zełdca uznano za niewłasnowolnego z powodu głupkowatości.

Kuratorem jego ustanowiono Andrucha Czuczwarę z Zełdca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 20 maja1908.

L. cz. P. VII. 82/8 (7)　(5660)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Mikołaja Leniec w Kulczycach.

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Sorokę w Sradem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 23 maja 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 476 stow. III. 72　(5078)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Zaborów ad Radłów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zaborowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek zarządu Józef Gucwa zmarł a w jego miejsce wybrano Jana Dudę stolarza z Woli przemykowskiej.

Data wpisu: dnia 24 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 23 maja 1908.

L. cz. Firm. 749 Rg. A. I. 25　(4990)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów ul. Rapaporta 15.

Brzmienie firmy: „Wachs i Ska".

Przedmiot przedsiębiorstwa: ajencya sprzedaży towarów żelaznych.

Wystąpiła ze spółki: jawna spólniczka Anna Fischer.

Odtąd właścicielką sama: Chaje Gittel Wachs.

Prokurę udzielono: Izakowi Wachsowi.

Dzień wpisu: 14 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14 maja 1908.

L. cz. Firm. 764/8 sp. III. 276　(4991)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: J. Krimner i Sp.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów gumowych i galanteryjnych.

Wystąpiła spólniczka: Józefa Krimner.

Prokurę zbiorową udzielono: Józefie Krimnerowej i Kazimierzowi Jabłońskiemu, którzy firmę łącznie w ten sposób będą podpisywać, że pod odciśniętem stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy każde z nich zamieści swoje imię i nazwisko z dodatkiem prokurę wskazującym.

Dzień wpisu: 20 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 20 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 460　(6535 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Maksymilian Dawid wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 16 lipca 1908.

L. cz. C. I. 171/8 (2)　(6551 3—3)

Edykt.

Przeciw Pawlinie Stratyj, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Teklę Młynko i tow. pozew o własność pgr. lk. 950/3 w Klebanówce.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin procesowy na dzień 27 sierpnia 1908 o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro I.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Pawliny Stratyj ustanawia się pana Danyła Stachowicza w Klebanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swoją kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 11 lipca 1908.

L. Praes. 1718 18 P/8　6465 3—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla trzeciej, dnia 9 września 1908 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi Sądu przysięgłych, Radcę Dworu Chylińskiego jako Prezydenta Sądu obwodowego przewodniczącym a jego zastępcami wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego Sądu krajowego dr. Mandybura oraz radców Sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, dr. Czajkowskiego i Olszewskiego.

Przemyśl, 17 lipca 1908.

L. cz. C. II. 203 8 (1)　(6582)

Edykt.

Przeciw Naftalemu i Janklowi Siderer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Markusa Siederer z Husiatyna pozew o 500 kor. i 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 sierpnia 1908 godzina 8 rano biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Naftalego i Jankla Siderer ustanawia się adw. dr. Grabscheida w Husiatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Naftalego i Jankla Sidererów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 10 lipca 1908.

L. cz. C. IV. 227/8 (1)　(6546 3—3)

Edykt.

Przeciw Jakobowi, Chrystyanowi, Karolinie Ekiel i Annie Maryi 2 im. Plety, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Tomasza Krawca i sp. pozew o wykreślenie wierzytelności w kwocie 40 złr. m. k. ze stanu biernego realności whl. 37, 106, 172, 174, 231, 296, 297 i 298 ks. gr. gm. Chodenice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 lipca 1908 o godz. 9 rano w sali Nr. 4 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Jakoba Wzorka gospodarza w Trynitatis kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. E. 791/8 (2)　(6561)

Edykt.

Jędrzejowi Waśniowskiemu z Trąbek w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Wieliczce przeciw niemu ma być doręczoną uchwała z dnia 7 czerwca 1908 liczba czynności E. 791 8 (1), którą pozwolono przymusowej licytacyi realności lwh. 370 ks. gr. gm. Trąbki Biskupice objętej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jędrzej Waśniowski przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Michała Łuszczkiewicza adwokata w Wieliczce.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Waśniowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 13 lipca 1908.

L. cz. C. 106/8 (3)　(6562)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Symowi po Ostafim, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Dmytra i Annę Turczyków oraz Ilka Waszenkę pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 1 września b. r. o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Dębickiego notaryusza w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 14 lipca 1908.

L. cz. C. XI. 289 8 (4)　(6557)

Edykt.

Przeciw Józefowi Małochlebowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Zofię Woźniak pozew o rozwiązanie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 sierpnia 1908 godz. 10 rano biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Józefa Małochleba ustanawia się pana adw. dr. Psarskiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnów, dnia 8 lipca 1908.

L. 88843/XI.　(6571)

Obwieszczenie.

W rejestrze A. kas zapomogowych, prowadzonym w c. k. Namiestnictwie stosownie do § 6 ustawy z 16 lipca 1892 dz. u. p. Nr. 202, wpisaną została z dniem 12 lipca 1908 „Zarejestrowana Kasa zapomogowa dla chorych w Przemyślu" której działalność obejmuje miasto Przemyśl i powiat polityczny przemyski.

Celem kasy jest zabezpieczenie swoim członkom rzeczywistym wsparć na wypadek choroby wraz z udzieleniem bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw, oraz odprawą w razie śmierci dla pozostałej rodziny. Statut tej zarejestrowanej kasy zapomogowej odpowiada postanowieniem § 60 ustawy z dnia 30 marca 1888 Dz. u. p. Nr. 33 o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby w towarzystwach kas chorych.

Wedle § 26 statutu kasy zapomogowej członkami pierwszego (tymczasowego) jej zarządu są: p. p. Emil Piskorz, Józef Izaak, Peisech Krebs, dr. Stanisław Angermann i Julian Szancer, wszyscy zamieszkali w Przemyślu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 12 lipca 1908.

L. cz. C. II. 286 8 (1)　(6581)

Edykt.

Przeciw Aleksandrowi, Franciszkowi i Janowi Osuchowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Ludwikę Radońską i spól. pozew o zapłacenie 960 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 lipca 1908 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanawia się pana adw. Friedberga w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z życia i miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 14 lipca 1908.

L. cz. C. 139/8 (1)　(6563)

Edykt.

Przeciw Maryi Stech przedtem w Zydowskiem zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Fedora Stecha pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 26 sierpnia 1908 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się pana notaryusza Dębickiego w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. C. I. 87/8 (1)　(6583)

Edykt.

Przeciw Annie Peciuch włościance z Dorozowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniosł do c. k. sądu powiatowego w Łące Wasyl Peciuch rolnik w Dorozowie pozew o zapłatę 280 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 sierpnia 1908 o godz. 8 rano w sali Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Antoniego Kotschego, naczelnika gm. w Dorozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łąka, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 20/8 (2)　(6584)

Przeciw Maciejowi Bernasiowi i spóln. których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Rozalię Polińską pozew o 85 dol. 82 ctm.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 października 1908 godz. 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw dla niewiadomych z miejsca pobytu Macieja Bernasia i Tomasza Nowaka ustanawia się pana Stanisława Bzibziaka gospodarza w Monowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, dnia 8 lipca 1908.

L. 92189.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 22 czerwca 1908 l. 75.809, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 8 lipca 1907 l. 28514/3682 pod względem wprowadzenia zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzenia świń do Galicyi z powiatów: Bos. Dubica, Bos. Gradiška, Bos. Novi, Brčka, Kator Varoš, Krupa, Sanskimost, Travnik i Zupanjac.

Pod względem wprowadzenia bitych świń w stanie niećwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" karane będą według ustawy z 24 maja 1882 Dz. p. p. Nr. 54).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 21 lipca 1908.

L. Prez. 1304/18/8 6466 3—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent lwowskiego sądu krajowego wyższego zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 9 września 1908 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy Trybunale c. k. sądu obwodowego w Stryju przewodniczącym prezydenta dr. Marcelego Misińskiego, a zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Franciszka Buczyńskiego, Włodzimierza Łukawieckiego. Karola Vincenza. Władysława Kropińskiego, Aleksandra Poźniaka i Stanisława Dulewskiego.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Stryj dnia 15 lipca 1908.

L. 70560 (6566 2—3)

Ogłoszenie.

W nocy z dnia 26 na 27 lutego 1908 włamali się złoczyńcy do kasy urzędu podatkowego w Olesku i skradli:

a) gotówkę w kwocie 14718 K. 44 hal.

b) kosztowności wartości 80 K.

c) papiery wartościowe na kwotę 69900 K.

d) blankiety wekslowe na kwotę 28 K. i

c) znaczki stemplowe na kwotę 966 K.

Jednego ze sprawców tej kradzieży już przytrzymano i zakwestyonowano u niego wszystkie skradzione papiery wartościowe.

Na mocy upoważnienia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 czerwca 1908 l. 36830 wyznacza c. k. krajowa Dyrekcya skarbu za schwytanie innych wspólników tego włamania się lub za wskazówki mogące ułatwić ich schwytanie premię w kwocie 2000 K.

Rozdział premii zastrzega sobie krajowa Dyrekcya skarbu, nadmienia jednak wyraźnie, ze wszelkie zażalenia co do tego rozdziału nie będą dopuszczalne.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 18 lipca 1908.

L. Praes. 1869 (18 P 8) (6539 2—3)

Jego Excellencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego reskryptem z dnia 1 lipca 1908. Praes 15600 (18 P/8), zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 9 września 1908 o godz. 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku c. k. radcę sądu krajowego Wiktoryna Mańkowskiego przewodniczącym a jego zastępcami c. k. radców sądu krajowego Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, Piotra Janickiego i Franciszka Xawerego Brzozowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 15 lipca 1908.

Spadki.

L. cz. A. 420/7 (6) (5985 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości że Wolf Majer Greif zmarł w Szeptycach dnia 27 lipca 1907 z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia, którem zapisał swojej rytualnej żonie Scheidli Weber na własność obejście z budynkami, połowę ogrodu od strony południowej, tudzież kawałek pola „Zagumienek“ zwany, odpowiadające parc. bud. 40 i grunt. 254 tudzież południową połowę parc. gr. 98/1 i 98/2, nieletniemu wnukowi Abrahamowi Greif łąkę „Wowkiwska“ zwaną odpowiadającą parc. gr. lkat. 491 — zaś synowi Janklowi Greif resztę gruntu i drugą połowę ogrodu, odpowiadająca parc. gr. 13/64, 274, 299, 318, 626, 627, 628, 629, 695, 696, 834, 956, 957, 1018, 1019 i 1020 tudzież północnej połowie parc. gr. 98 1 i 98/2, wkładając na tego ostatniego obowiązek zapłacenia Taubie Kelbel i Feidze Streit po 350 koron, a w końcu spadkodawca oświadczył, że krowę i jałówkę pozostawia żonie Scheindli Weber.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek dla którego ustanowia się kuratorem pana adwokata dr. Alojzego Dormana w Rudkach. — W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 16 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8 55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina. Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa. Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6 58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8 40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9 35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu. Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczynice, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk. Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina. Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła. Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa. Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu). Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11 25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Ogłoszenie licytacyi.

Niniejszem ogłasza się konkurs na jedno stypendyum na 210 koron rocznie, dla uczącej się młodzieży zapisem ś. p. Sylwestra Antoniego Brzezińskiego ustanowione.

Warunki osiągnięcia są następujące:

1. Nazwisko i pochodzenie polskie bez różnicy obrządków, ubogi stan rodziców, urodzenie we wschodniej części Galicyi, oraz uczęszczanie do gimnazyum we Lwowie, Brzeżanach lub w Złoczowie.

2. Młodzież imienia Brzezińskich i Krechowieckich przy równych kwalifikacyach ma mieć pierwszeństwo.

3. Ci, którzy stypendyum otrzymają, obowiązani będą według woli fundatora przykładać się do nauki dziejów, literatury i archeologii polskiej i w tej mierze oprócz zaświadczeń szkolnych, każdego roku kuratoryi przedkładać pisemną rozprawę.

Młodzież ubiegająca się o to stypendyum, ma się zgłosić listami frankowanymi opatrzonymi świadectwem ubóstwa, zaświadczeniem szkolnem z ostatniego półrocza po dzień 20 sierpnia 1908 r. do p. Kazimierza Obertyńskiego w Stronibabach, poczta Krasne.

Dokumenta dołączone z oznaczeniem miejsca pobytu, będą zwrócone w razie nieuwzględnienia bez odpowiedzi.

Société Anonyme de Navigation Belge-Américaine „Red Star Line“ à Anvers.

Bilanz am 31 Dezember 1907. — Gewinn- und Verlust-Konto.

	Francs			Francs	
Abschreibung auf Material	1,113.762	20	Saldo auf Betriebs-Konto	888.171	38
			Diverse	134.934	—
			Verluste	90.656	82
	1,113.762	20		1,113.762	20

Bilans.

	Francs			Francs	
Material der Gesellschaft	11,329.488	91	Kapital-Konto	13,845,000	—
Kautionen	411.697	48	Diverse Kreditoren	591.624	46
Diverse Debitoren	2,919.094	20	Reserve-Konto	403.583	11
Spezialdepots	179.926	98			
	14,840.207	57		14,840.207	57

Spezialbilans für Österreich am 31 Dezember 1907.

	Kronen			Kronen	
Betriebs-Konto	1,344.078	71	Transporte per Bahn	70.961	37
Diverse	23.753	—	„ „ Schiff	1,141.736	41
			Verpflegung	34.631	82
			Verwaltung in Wien	114.062	48
			Saldo	6.439	63
	1,367.831	71		1,367.831	71

Konzessionierte Repräsentanz

der

Société Anonyme de Navigation Belge-Américaine (Red Star Line).

Rudolf Strasser.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.